

BIULETYN ODNOWY LITURGII

Zawartość: I. DOKUMENTY ODNOWY. 1. Święta Kongregacja dla Kultu Bożego. – 2. Odnowa obrzędu chrztu dzieci. – 3. *Ordo lectionum Missae*. – 4. Nowy kalendarz świętych. II. PROBLEMY ODNOWY. Stan odnowy liturgii w Polsce w przededniu nowych zadań. III. PRAKTYKA ODNOWY 1. Nowy układ Mszy św. (obrzędy wstępne). – 2. Służba liturgiczna według *Ordo Missae* 1969. *

I. DOKUMENTY ODNOWY

1. Święta Kongregacja dla Kultu Bożego

Na konsystorzu w dniu 28 kwietnia 1969 roku papież P a w e ł VI zapowiedział reorganizację Świętej Kongregacji Obrzędów, mającą polegać na jej podziale na dwie odrębne kongregacje, jedną dla spraw ściśle liturgicznych, drugą dla spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Zapowiedź tę realizuje konstytucja apostolska *Sacra Rituum Congregatio* z dnia 8 maja tegoż roku. W myśl tej konstytucji dotychczasowa Święta Kongregacja Obrzędów została podzielona na dwie kongregacje: dla kultu Bożego (*Sacra Congregatio pro Cultu Divino*) i dla spraw Świętych (*Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum*). Konstytucja w pierwszej części przedstawia krótki rys historii Świętej Kongregacji Obrzędów, utworzonej przez S y k s t u s a V w roku 1588, wskazując na jej zasługi w dziele odnowy liturgii po Soborze Trydenckim i za pontyfikatu ostatnich papieży. Następnie przypomina, że już konstytucja apostolska *Regimini Ecclesiae* z roku 1967 nakazała podział Kongregacji Obrzędów na dwie sekcje, dla spraw kultu Bożego i dla spraw procesów beatyfikacyjnych. Obecnie nadszedł czas na usamodzielnienie tych sekcji jako osobnych kongregacji. Dotychczasowa zaś Rada dla wykonania Konstytucji o świętej Liturgii (*Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia*) przestaje istnieć jako odrębna instytucja, będzie natomiast kontynuowała swoją działalność jako osobna komisja w ramach Kongregacji dla Kultu Bożego, aż do ukończenia dzieła wydania nowych ksiąg liturgicznych.

Druga część konstytucji określa skład i zakres kompetencji nowych kongregacji. Należą do niej trzy zakresy spraw, którym odpowiadają 3 *officia* (urzędy), na jakie dzieli się kongregacja:

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Franciszek B l a c h n i c k i, Lublin.

1. *Officium* pierwsze zajmuje się sprawami liturgicznego kultu Bożego w ogólności w aspekcie obrzędowym i pastoralnym. Opracowuje więc i wydaje teksty liturgiczne, zatwierdza kalendarze lokalne, formularze mszalne i oficja brewiarzowe diecezjalne i zakonne, interpretuje normy i rubryki zawarte w księgach liturgicznych itp.

2. *Officium* drugie załatwia sprawy liturgiczne z konferencjami episkopatów badając i zatwierdzając ich akty liturgiczne wykonywane zgodnie z art. 36 § 3 oraz 40 *Konstytucji o świętej Liturgii*, szczególnie dotyczących adaptacji liturgii do tradycji i zwyczajów lokalnych.

3. *Officium* trzecie utrzymuje kontakty z różnego rodzaju komisjami i instytucjami liturgicznymi oraz ośrodkami apostołstwa liturgicznego. Bada stan życia liturgicznego w Kościele, zajmuje się międzynarodowymi zjazdami liturgicznymi, w ogóle wszystkimi sprawami dotyczącymi ruchu liturgicznego w Kościele.

Kongregacja składa się z kardynałów, biskupów oraz z konsultorów i ekspertów w sprawach liturgicznych wybieranych przez papieża z całego świata, pracujących w różnych zespołach i komisjach.

Prefektem Kongregacji dla Kultu Bożego został mianowany w dniu wydania konstytucji *Sacra Rituum Congregatio* kard. Benno G u t, sekretarzem Hannibal B u g n i n i, podsekretarzem Vergilius N o e. Miesięcznik „Notitiae”, dotychczasowy organ posoborowej Rady liturgicznej, od nr 46 ukazuje się już jako organ Kongregacji dla Kultu Bożego.

Wg „Notitiae” 46, 128-133, opr. F. B.

2. Odnowa obrzędu chrztu dzieci

15 maja 1969 r., w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, opublikowany został nowy obrzęd chrztu dzieci. Powinien być wprowadzony w życie 8 września tegoż roku, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Termin ten, na prośbę licznych konferencja episkopatów przedłużano do Wielkiej Nocy roku następnego z tym zastrzeżeniem, że – zależnie od lokalnych warunków – można korzystać z terminu pierwotnego oraz pośrednich.

Wprowadzenie nowego obrzędu to rzecz ogromnej wagi. Jest to pierwszy obrzęd chrztu, który rzeczywiście uwzględnia fakt, że sakrament ten przyjmuje niemowlę. Czegoś podobnego nie notują dotychczas przez dwa tysiące lat żadne dokumenty historyczne. Ten zasadniczy zwrot sprawia, że zmiany w obrzędach są radykalne. Udzielanie sakramentu przestaje być mało zrozumiałą formułą, jest liturgią aktywizującą wszystkich obecnych, jest ich aktem świadomym, żywym.

Podobnie jak KL, a ostatnio nowe *Ordo Missae* czy *Calendarium*, dokument niniejszy podaje w uwagach wstępnych i w rubrykach samego obrzędu uzasadnienie teologiczne. Czyni to zwrotami zaczerpniętymi szczerze z Pisma Świętego oraz dokumentów Vaticanum II.

I tak czytamy na samym wstępie: „Przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego wybawieni z mocy ciemności, współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali z Chrystusem, ludzie otrzymują Ducha przybrania za synów i obchodzą z całym ludem Bożym pamiętkę Śmierci i Zmartwychwstania Pana”¹.

1 *De initiatione christiana*, 1. *Ordo Baptismi parvulorum* zawiera dwie instrukcje: *De initiatione christiana* oraz *De Baptismo parvulorum*, z których każda posiada własną numerację artykułów. W dalszym ciągu w tekście te instrukcje będą cytowane przez podanie w nawiasie skrótu IC wzgl. BP z numerem kolejnym artykułu.

„Albowiem wcieleni przez chrzest w Chrystusa, tworzą lud Boży, a otrzymawszy odpuszczenie wszystkich grzechów, ze stanu w jakim się urodzili przeniesieni są do przybrania na synów, istawszy się nowym stworzeniem z wody i Ducha Świętego. Dlatego nazywają się Synami Bożymi i są nimi. Naznaczeni zaś darem tegoż Ducha w bierzmowaniu, doskonale upodobią się do Pana i napełniają Duchem Świętym, aby świadcząc o Nim wobec świata, doprowadzili jak najwcześniej do pełni Ciało Chrystusa. Uczestnicząc wreszcie w Uczcie Eucharystycznej, spożywają Ciało Syna Człowieczego i piją Jego Krew, aby posiedli życie wieczne oraz byli znakiem jedności ludu Bożego. Ofiarując zaś siebie razem z Chrystusem stają się częścią powszechnej ofiary, którą stanowi cała odkupiona społeczność (*civitas* – św. A u g u s t y n), złożona Bogu przez Wielkiego Kapłana. Błagają, aby przez obfitsze wylanie Ducha Świętego cały rodzaj ludzki doszedł do jedności Bożej rodziny. W ten sposób trzy sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia (inicjacji) tak są ze sobą zespolone, że doprowadzają do pełnej dojrzałości wierzących w Chrystusa, którzy wypełniają w Kościele i w całym świecie posłannictwo całego ludu chrześcijańskiego” (IC 2).

Po przeczytaniu tych uwag budzi się spontanicznie wdzięczność za tak wyraźne podkreślenie związku trzech sakramentów inicjacyjnych, za przypomnienie znaczenia i potrzeby bierzmowania. Teologiczne uzasadnienie poparto decyzją, że chrzestnym przy sakramencie chrztu świętego może być tylko człowiek bierzmowany (IC 10). Duszpasterze będą za to bardzo wdzięczni, warto przemyśleć praktyczne zastosowanie tego przepisu.

Na pierwszy rzut oka uderza podkreślenie społecznego znaczenia sakramentu chrztu świętego oraz społeczna forma jego udzielania. Uzasadnienie znajdujemy między innymi w tym, że „dziecko ma prawo do miłości i pomocy całej społeczności” (BP 4). Są jednak ważniejsze przyczyny: „Przygotowanie chrztu świętego oraz chrześcijańskie wychowanie należy przede wszystkim do ludu Bożego, tzn. do Kościoła: on bowiem wiarę otrzymaną od Apostołów – która jest skarbem całego Kościoła (BP 4) – przekazuje i karmi” (IC 4). Dlatego w przygotowaniu do chrztu i w samym obrzędzie powinni uczestniczyć czynnie (BP 32) i pomagać laicy, nie tylko członkowie rodziny, lecz również inni wierni z danej społeczności religijnej. Jednym ze sposobów zaleconych w tym celu jest połączenie chrztu świętego z niedzielą Mszą świętą: podobnie jak sakrament kapłaństwa wprowadza się chrzest po ewangelii (BP 9).

Sakramentu tego należy udzielać we wspólnej celebrze wszystkim dzieciom narodzonym w ostatnich tygodniach (BP 32). Tego samego dnia należy udzielać chrztu tylko jeden raz (IC 27). W wykonywaniu poszczególnych obrzędów kapłanowi, który przewodniczy, mogą pomagać inni, w niektórych obrzędach również laicy. Jest to szczególnie zalecone przy większej liczbie dzieci w odniesieniu do namaszczenia olejem katechumenów oraz świętym krzyżem i w istotnym akcie chrzestnej kąpieli.

Również w niebezpieczeństwie śmierci (*in periculo*), i nawet jeśli wtedy udziela sakramentu laik, powinna uczestniczyć w obrzędzie jakaś społeczność, w ostateczności jeden świadek (IC 16). Przepisy pozwalają w tym wypadku na użycie formy skróconej nawet kapłanowi, podtrzymują jednak wymagania uczestnictwa społecznego (BP 21/2).

Do takiej społecznej formy udzielania sakramentu należy dostosować baptisterium (IC 25). Jeśli ono jest za małe lub z innych przyczyn nieodpowiednie, należy wybrać inne odpowiadające obrzędowi miejsce w kościele (IC 26). Istotne jest, tak samo jak w Mszy świętej, aby wszyscy widzieli obrzędy. (IC 26).

Społeczny charakter zaleca również jako zasadnicze miejsce jego udzielania kościół parafialny. W ten bowiem sposób „jaśniej okazuje się, że jest to sakrament włączenia w lud Boży” (BP 10).

Chrzestni są w obecnym ujęciu przedstawicielami Kościoła, społeczności. Katechumen dorosły jak również dziecko musi mieć jednego chrzestnego (IC 8). Obowiązek ten może dopełnić człowiek „odpowiednio dojrzały” jeśli jest ochrzczony, bierzmowany i uczęszcza do Komunii świętej. Można też dopuścić chrześcijanina ze społeczności odłączonej, nie można zaś katolika, któremu prawa tego odmawia obowiązujący kodeks (IC 10).

Chrzestny powinien uczestniczyć przynajmniej w obrzędzie wyznania wiary. Odnosnie katechumena dorosłego poświadcza jego wiarę, przy dziecku wyznaje razem z rodzicami wiarę Kościoła, w której jest ono ochrzczone (BP 9>. Jednak jest rzeczą właściwą, aby pomagał dorosłemu katechumenowi w ostatnich przygotowaniach, w odniesieniu do dziecka powinien, w razie potrzeby, pomagać w jego chrześcijańskim wychowaniu (BP 8,40). Chrzestni mają tylko pomagać: „z samego porządku stworzenia przed obowiązkami chrzestnych należy postawić obowiązki i posługiwanie rodziców” (BP 5).

Dlatego jest rzeczą bardzo ważną, aby rodzice uczestniczyli w obrzędach. Niektóre z nich są czynnościami ściśle do nich należącymi. I tak: rodzice naturalni powinni:

- a. prosić publicznie o chrzest swojego dziecka,
- b. nakreślić na jego czole znak krzyża świętego,
- c. wyrzec się szatana i wyznać swoją wiarę,
- d. podać swoje dziecko do chrzcielnej kąpieli,
- e. trzymać zapaloną od paschału świecę dziecka,
- f. przyjąć specjalne błogosławieństwo dla matki i ojca.

Powinien tam przyjść również rodzic niewierzący, ale pragnący chrztu swego dziecka; zobowiązuje się bowiem do troski o chrześcijańskie wychowanie a przynajmniej musi pozwolić na nie.

Uczestnictwo rodziców powinno być szczególnie świadome i czynne. Dlatego mają obowiązek przygotować się do niego przedtem. Jeżeli pragną ochrzcić dziecko zaraz po urodzeniu, mogą uczestniczyć w przygotowaniu już przed jego narodzeniem. Przygotowanie rodziców nie powinno ograniczać się do samych wykładów, pouczeń. Należy – korzystając z materiałów przewidzianych dla liturgii słowa tego sakramentu (BP 44, 186-194, 204-215) – włączyć w to przygotowanie również modlitwy i obrzędy (BP 27). Przypomina się dawny katechumenat dorosłych, ale równocześnie budzą się refleksje na temat przygotowania naszych dzieci do pierwszej Komunii świętej, że i ono powinno być ukształtowane w podobny sposób.

Duszpasterz prowadzący przygotowanie powinien starać się doprowadzić rodziców do prawdziwej i czynnej wiary. Do tego samego celu powinien również zdążyć przez odpowiednie celebrowanie obrzędów (BP 7, IC 3). Zależnie od potrzeb lokalnych konferencje episkopatu mogą zarządzić dłuższe przygotowanie (BP 25).

Jest rzeczą oczywistą, że cały dialog prowadzi obecnie kapłan z rodzicami, a nie z dzieckiem. Gdy wyrażą oni publicznie swoje pragnienie ochrzczenia dziecka, pyta ich czy są świadomi obowiązków wynikających z tego faktu: mają wychować dziecko we wierze oraz w miłości Boga i bliźniego. Uzasadniając potrzebę wyznania wiary przez tychże rodziców wyjaśnia im: dziecko wasze narodzi się w chrzcie świętym do nowego życia z wody i Ducha Świętego, wy zaś tak powinniście kierować jego wychowaniem, aby to życie Boże z dnia na dzień w nim wzrastało.

Piękna i wymowna jest formuła w momencie, gdy ojciec dziecka zapala jego świecę od paschału podawanego przez kapłana: „Rodzice oraz chrzestni, waszej opiece powierzane jest to światło, aby dzieci wasze, oświecone przez Chrystusa, postępowały zawsze jako synowie światłości, a trwając we wierze mogły w niebie razem ze wszystkimi świętymi wybiec naprzeciw przybywającemu Panu” (BP 64). Ostatnie pouczenie, skierowane do wszystkich obec-

nych przy ołtarzu uprzytamnia, że te dzieci, podobnie jak my otrzymały ducha przybrania na synów. Jest więc jak najbardziej wskazane teraz odmówić modlitwę *Ojcze nasz*. Ta wspólna recytacja modlitwy dzieci Bożych oraz uroczyste błogosławieństwo kapłana udzielone po kolei matce, ojcu oraz innym obecnym, kończy odnowiony obrzęd.

Zasada, że rodzice powinni być obecni przy chrzcie swego dziecka sprawia, że obecnie inaczej trzeba ustosunkować się do czasu, w którym należy chrzcić dziecko. Wprawdzie jak dotychczas, na pierwszym miejscu stoi troska o zbawienie dziecka. Dlatego *in periculo mortis* należy ochrzcić je bez zwłoki. W normalnych jednak warunkach należy poczekać aż wyzdrowieje matka i oboje rodzice będą dostatecznie przygotowani do pełnego czynnego uczestnictwa w obrzędach. Stąd ustala się, że dziecko należy ochrzcić w pierwszych tygodniach po jego narodzeniu (BP 8).

Ze względu na paschalny charakter tego sakramentu zaleca się udzielać go przede wszystkim w Wigilię Paschy oraz w niedzielę i to podczas Mszy świętej (BP 9,32). Nie można jednak chrzcić podczas każdej niedzielnej sumy czy Mszy świętej o innej godzinie. Wydaje się, że w parafiach większych należałoby wprowadzić w tym celu specjalną Mszę świętą po południu. W parafiach, gdzie chrzty są mniej liczne można by np. wyznaczyć jedną niedzielę w miesiącu lub w innych odstępach czasu, jako dni chrztu świętego. Jeśli jest więcej Mszy świętych, można czynić to zawsze o innej godzinie. Wydaje się jednak, że w każdym kościele parafialnym chrzest powinien być udzielany podczas Mszy świętej w Wigilię Paschy oraz jeden, drugi raz w roku, aby wszyscy przeżyli ponownie ten sakrament.

Udzielanie chrztu świętego należy do biskupów. Oni mogą powoływać do pomocy lub godzić się na pomoc innych kapłanów lub diakonów, którzy wszyscy są zwyczajnymi (*ordinarii*) szafarzami sakramentu (IC 13). Trosce biskupa powierza się w szczególny sposób przygotowanie katechumenów oraz chrztu dorosłych. Powinni udzielać tego sakramentu również osobiście, przede wszystkim podczas Mszy świętej w Wigilię Paschy (IC 12).

W momencie (*in articulo*) śmierci może ochrzcić każdy człowiek, również niewierzący, mający odpowiednią intencję. W niebezpieczeństwie śmierci (*in periculo*) powinien to uczynić, jeżeli możliwe, chrześcijanin (IC 16). Dlatego wszyscy, również laicy, szczególnie rodzice i ci, co ze względu na swój zawód mogą być zobowiązani do udzielania tego sakramentu w wypadku nagłej konieczności, powinni poznać dobrze właściwy sposób chrztu (IC 17).

W wypadku koniecznym – jeśli nie ma innej możliwości – można użyć do chrztu wody naturalnej, nie poświęconej, która powinna być czysta (BP 21). W normalnych okolicznościach woda powinna być poświęcona w specjalnym obrzędzie. Podczas pięćdziesięciu dni okresu paschalnego należy korzystać, jeżeli to możliwe, z wody poświęconej podczas Mszy odprawianej w Wigilię Paschy, gdyż podkreśla to lepiej związek sakramentu z tajemnicą Paschy. W innych okresach roku należy poświęcać wodę przy każdym chrzcie: wtedy słowa jej konsekracji jasno tłumaczą dokonywane misterium zbawienia.

W tym celu wprowadza się trzy modlitwy. Wybór ich należy do ministra sakramentu. Pierwsza jest skrótem formuły używanej w Wigilię Paschy: jest monologiem. Pozostałe dwie, połączone są z aklamacjami zgromadzonych. W treści swej są dziękczynieniem za łaskę życia otrzymaną z wody i Ducha Świętego. Dlatego – stosując małe zmiany w tekście – należy odmawiać je również w okresie paschalnym przy wodzie już poświęconej w Wigilię. Do poświęconej wody nie wlewa się już oleju katechumenów oraz krzyżma. Można natomiast święcić wodę płynącą (prawdziwe lub sztuczne źródło). Jest to szczególny znak wody żywej (J 4,14).

Cieszy przepis zalecający, aby paschał po okresie wielkanocnym przenieść do chrzcielnicy: umożliwia to zapalenie od niego świecy nowo ochrzczonych.

Zwiększa się w ten sposób wymowa znaku tego sakramentu. Jeszcze podkreśla tę wymowę zwyczaj ustawiania paschału przy zwłokach człowieka ochrzczonego, zamiast dotychczasowych zwyczajnych świec. Z tym zwyczajem łączy się dalszy: spalanie resztek paschału w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu w Wielki Czwartek i Wielki Piątek czyli w momencie przeżywania w liturgii śmierci Chrystusa, Światłości świata.

Z odnowionego obrzędu chrztu świętego usunięto wszelkie dublety oraz to, co może u niektórych budzić więcej lub mniej uzasadnione opory: tchnienie, podanie soli, dotknięcie śliną, namaszczenie olejem katechumenów na plecach. Trudne do zrozumienia i czasem mało mówiące modlitwy zastąpiono nowymi. Cieszy szczególnie teologiczne pogłębienie ich treści.

Jak dotychczas obrzędy rozpoczynają się przy wejściu do świątyni: chrzest wprowadza nas do Kościoła, czyni jego członkami. Szafarz sakramentu wita tam szczególnie rodziców, zapoznaje się z imionami dzieci oraz przypomina rodzicom obowiązki wynikające z faktu ochrzczenia dzieci. Obok formuł podanych w dokumencie, może użyć innych, które uzna za odpowiednie.

Z wszystkich dotychczasowych obrzędów wstępnych pozostał obecnie tylko jeden: nakreślenie znaku krzyża na czole dziecka. Kapłan kreśli ten znak Chrystusa Zbawiciela w imieniu „społeczności chrześcijan przyjmującej dziecko z wielką radością”. Po kapłanie czynią to również rodzice, mogą uczynić i chrzestni. Komentarz wprowadzający podkreśla aspekt społeczny sakramentu.

Po tych obrzędach wstępnych wszyscy – zaproszeni przez celebransa – udają się na przygotowane specjalne miejsce, aby wziąć udział w liturgii głowa. Dzieci powinny w tym czasie pozostawać w pomieszczeniu oddzielnym, pod opieką jakiejś niewiasty. Jednak tak matka, jak chrzestna powinny uczestniczyć w liturgii słowa, która jest przeznaczona szczególnie dla nich (BP 14). Liturgia ta może mieć pełne kształty znane nam z Mszy świętej: czytanie, psalm responsoryjny, drugie czytanie, homilia, chwila ciszy oraz modlitwa powszechna. Jako perykopy wymienione są na pierwszym miejscu: J 3, 1-6; Mt 28, 18-20; Mk 1, 9-11; Mk 10, 13-16. Można jednak korzystać z dwudziestu innych, podanych w dodatku (11 z ewangelii), a również wybrać zupełnie inną zależnie od potrzeb duszpasterskich lub życzenia rodziców dziecka (BP 44).

W modlitwie powszechnej poleca się Bogu tych, co mają otrzymać chrzest święty, ich wytrwanie we wierze i dojście do zbawienia. W dalszych intencjach prosimy, by ich rodzice byli przykładem wiary, by życie rodzin nacechowane było Chrystusową miłością, aby wszyscy odnowili w sobie łaskę swojego chrztu. Dalsze invokacje modlitwy powszechnej to krótka litania do świętych. Do pięciu wezwań świętych Kościoła powszechnego wypada dołączyć imiona świętych patronów dziecka oraz świątyni lub miejsca. Podczas tej litanii przynosi się dzieci, które były pozostawione w osobnym pomieszczeniu.

Zakończeniem tych błagalnych wezwań jest „modlitwa egzorcyzmu” oraz namaszczenie olejem katechumenów. Tzw. egzorcyzm niewiele ma wspólnego z dotychczasowym *Exorcizo te maledicte diabole... exeas...* Jest to, uzasadniona zwycięstwem Chrystusa nad szatanem, prośba o pomoc Bożą dla tych dzieci w walce o świętość, którą mają prowadzić w późniejszych latach, gdy dojdą do używania rozumu.

Ten sam cel określa treść modlitwy odmawianej bezpośrednio przed namaszczeniem olejem katechumenów (tylko na piersiach): *Niech cię broni moc Chrystusa Zbawiciela, Pana i Króla wieków. Znakiem tego jest to namaszczenie olejem zbawienia w imię tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

Jeśli konferencja episkopatu postanowi pominięcie obrzędu namaszcze-

nia, odmawia się tylko pierwszą część modlitwy, zastępując namaszczenie nałożeniem ręki na każde dziecko.

Dalsza część obrzędów odbywa się przy chrzcielnicy. Rozpoczyna się poświęceniem wody lub modlitwą dziękującą za dar życia z wody i Ducha Świętego. Bezpośrednio po tym rodzice i chrzestni wyrzekają się grzechu oraz szatana, który do niego prowadzi i wyznają swoją wiarę. Obrzęd kończy się potwierdzeniem przez celebransa i zebrany lud Boży, że wyznana wiara jest wiarą ich oraz całego Kościoła. Tekst podany w dokumencie można zastąpić innym odpowiednim. Bardzo wskazanym jest tutaj odpowiedni śpiew. Można by stosować np.: *Wierzę w Boga jednego...* z pieśni mszalnej: *Na stopniach Twego...*

Teraz dopiero pyta kapłan rodziców i chrzestnych: *Czy chcecie, aby N... otrzymał chrzest w wierze Kościoła, którą przed chwilą razem z wami wszyscy wyznaliśmy? Chcemy* – odpowiadają zapytani. Nie ma już żadnej przeszkody do udzielenia sakramentu. Toteż dokonuje się teraz ten istotny jego moment. Może to być przez trzykrotne zanurzenie dziecka w wodzie: ten obrzęd jest odpowiedniejszym znakiem uczestniczenia przez chrzest w śmierci i Zmartwychwstaniu Pana Jezusa. W dokumencie podany jest on na pierwszym miejscu. Można jednak – zależnie od lokalnych zwyczajów – chrzczyć również przez trzykrotne polanie (IC 22).

Namaszczenie krzyżmem świętym poprzedzone jest piękną modlitwą stwierdzającą włączenie ochrzczonych do ludu Bożego i błagającą, by pozostali na całą wieczność członkami Chrystusa Kapłana, Proroka i Króla. W wypadku udzielania sakramentu wielkiej liczbie katechumenów konferencje episkopatu mogą zdecydować opuszczenie i tego namaszczenia. Odmawia się jednak wyżej wspomnianą modlitwę odpowiednio zmienioną.

Biała szata, którą powinna przygotować rodzina dziecka, nakładana jest jako znak otrzymanej godności, z prośbą, by ochrzczeni wspomagani przykładem swoich bliskich zanieśli ją nieskalaną do wieczności. Symbolikę świecy czyni wymowniejszą fakt zapalania jej od paschału. Kapłan podając paschał tłumaczy: *przyjmijcie światło Chrystusa*. Potem przypomina odpowiedzialność rodziców za życie dziecka oświeconego przez Chrystusa. Świeca powinna być własnością dziecka: z nią pójdzie do pierwszej Komunii św., z nią na obrzęd Wigilii Paschy. Powinno się zapalać ją w ważniejszych chwilach życia; dopali się przy jego zwłokach.

Jako ostatni obrzęd konferencja episkopatu może w tym miejscu zachować obrzęd *Ephetha*, jednakże bez śliny. Kapłan dotyka palcem uszu i ust dziecka mówiąc: *Pan Jezus, który sprawił, że głusi słyszą i niemi mówią, niech sprawi, abys wkrótce mógł słuchać Jego słowa i wyznawać wiarę na cześć i chwałę Boga Ojca*.

Zakończenie obrzędu ma miejsce przed ołtarzem. Kapłan wyjaśnia, że teraz dzieci te razem z obecnymi mogą mówić do Boga *Ojciec nasz*. Wszyscy odmawiają tę modlitwę w imieniu dzieci. Aktem ostatnim jest błogosławieństwo. Najpierw specjalne dla matki trzymającej w ramionach swe ochrzczone dziecko. Następne osobne dla ojca, wreszcie dla wszystkich obecnych, biorących udział w obrzędach. W dodatku znajdujemy jeszcze cztery inne formuły tego błogosławieństwa.

Można przewidywać (potwierdzenia w dokumentach jeszcze nie ma), że to piękne błogosławieństwo „dostrzegające” również ojca, zastąpi dotychczasowy obrzęd błogosławieństwa matki po rozwiązaniu, nazywany dawniej wywodem. Rozwiązanie szczęśliwe: łączy w jedno elementy dotychczas rozdzielone, w krótkich formułach podkreśla myśl zasadniczą: dziękczynienie za dar rodzicielstwa; równocześnie wprowadza nową, bardzo ważną: obowiązek rodziców dawania dzieciom dobrego przykładu. Po błogosławieństwie można zanieść dziecko przed ołtarz Matki Bożej.

Studiując odnowiony obrzęd chrztu świętego zauważamy jeszcze jedną

jego cechę, którą podkreślamy z zadowoleniem: chrzest święty jest obrzędem radosnym. Pokazuje się to już w szatach. Celebrans używa stuły lub kapy w kolorze świątecznym (BP 35). Nie ma więc już pokutnych fioletów. Analogicznie można przewidywać, że kolor fioletowy zniknie również z Wigilii Paschy. Wyrazem tej radości ma być również jak najliczniejszy udział wiernych (IC 7). O tej radości mówi szafarz sakramentu witając w bramie świątyni dziecko oraz jego rodziców i krewnych.

Najwięcej jednak radość tę podkreśla zalecany usilnie śpiew. Aż dziewięć razy czytamy: *fidelibus... pro opportunitate cantantibus*, a nawet *optandum est ut interim proferatur canticum baptismale* (BP 67).

W jakich momentach znajdujemy te zalecenia?

- 1 przed rozpoczęciem obrzędu, podczas procesji, w której kapłan lub diakon idzie powitać czekających u bram świątyni (BP 35);
- 2 po nakreśleniu znaku krzyża, podczas przejścia do miejsca, w którym ma być liturgia słowa (BP 42);
- 3 śpiew psalmu responsoryjnego w liturgii słowa (BP 44);
- 4 na zakończenie homilii lub w łączności z litanią świętych (BP 46);
- 5 po namaszczeniu olejem katechumenów, podczas przejścia do baptisterium (BP 52);
- 6 po wyznaniu wiary przez rodziców i chrzestnych, bezpośrednio przed istotnym momentem udzielania sakramentu. W śpiewie tym wszyscy zebrani mogą wyrazić swą wiarę, wiarę Kościoła (BP 59);
- 7 po chrzcie dziecka; jeśli w jednym obrzędzie chrzci się więcej dzieci – po chrzcie każdego z nich osobno (BP 60);
- 8 śpiew najwięcej zalecany (tutaj znajdujemy formułę: *optandum est...*); po zakończeniu całego obrzędu, gdy wszyscy z zapalonymi świecami dzieci idą do ołtarza, lub stoją przed nim, zanim wypowiedzą wspólną modlitwę Synów Bożych. Tutaj należy śpiewać kantyk z radosnym alleluja (BP 67);
- 9 po błogosławieństwie dla rodziców oraz zebranych: kantyk wyraża radość paschalną oraz wdzięczność. Może to być Magnificat (BP 71).

W uwagach wstępnych spotykamy zasadę: „obrzęd powinien brzmieć paschalną radością” (IC 6, 33). Trzeba stwierdzić, że autorzy omawianego dokumentu dali szerokie możliwości wprowadzania w życie tej zasady. W rozdziale VII, nr 225-245 spotykamy dziewiętnaście różnych aklamacji oraz dwa hymny, nie licząc tekstów zawartych w rozdziałach podających poszczególne obrzędy. Są tam również teksty psalmu responsoryjnego oraz aklamacji alleluja w liturgii słowa.

Przed muzykami otwarto wielkie możliwości. Nie potrzebują czekać na przetłumaczenie tekstów, gdyż wiele z nich wzięto z Pisma św. Poza tym można proponowane teksty zastąpić innymi, odpowiednimi do przeżywanych obrzędów.

Porównując odnowiony obrzęd z dotychczasową jego formą budzi się w sercu głęboka wdzięczność dla autorów odnowy. Sakrament nieraz jeszcze udzielany w zakrystii, w pustym kościele, czy dla odmiany „szeptany” w ostatnim jego kącie, równocześnie z innym nabożeństwem, znalazł swe właściwe miejsce i formę. Obrzęd nowy mówi, że jest to pierwszy sakrament nowego prawa, brama życia i Królestwa (IC 3). Podczas Mszy św., na rękach rodziców, w pośrodku całej społeczności wiernych, tak, aby wszyscy widzieli i słyszeli, przy akompaniamencie radosnych śpiewów. Bo narodziny dla życia w Bogu, pomnożenie liczby członków Kościoła, to troska i radość wierzących rodziców, ale równocześnie całego ludu Bożego.

Nie zawsze duszpasterz wykorzysta wszystkie dziewięć możliwości oferowane w nowym dokumencie. Nigdy jednak nie powinien zapominać: dokonuje się rzecz bardzo radosna i trzeba to uzewnętrznić w znaku. Korzystając z „sympatycznej elastyczności” odnowionej liturgii chrztu świętego, zależnie od okoliczności i lokalnych warunków, będzie dążył do tego, aby

udzielanie sakramentu było głębokim przeżyciem formującym coraz doskonalej religijną świadomość ludu Bożego oraz utwierdzającym jego wiarę.

Chrzest święty to „przede wszystkim sakrament wiary”. Ludzie oświeceni łaską Ducha Świętego, wiarą odpowiadają na Dobrą Nowinę Chrystusa. Troska o budzenie prawdziwej, czynnej wiary jest jak najbardziej właściwa Kościołowi, zrośnięta z nim od pierwszych godzin jego istnienia. Wiara jest fundamentem nowego przymierza, zjednoczenia z Chrystusem (IC 3). Wyjaśnienie kapłana, potwierdzone przez Amen zebranych, lub ich śpiew bezpośrednio po wyznaniu wiary przez rodziców, a przed obrzędem zbawczej kąpieli, przypominają, że dziecko ochrzczone jest we wierze Kościoła (BP 2, 4, 59).

Ten wzgląd uzasadnia przepis, że chrztu należy udzielać w kościele parafialnym (BP 10), że nawet w niebezpieczeństwie śmierci należy – jeśli to możliwe – zgromadzić jakąś społeczność i wobec niej wyznać głośno wiarę (BP 2, 21). Tą wiarą powinni kierować się w życiu rodzice dziecka. Dlatego mają uczestniczyć w specjalnym przygotowaniu, dlatego wprowadzono do samego obrzędu liturgię słowa, której nie mogą opuścić dla opieki nad dzieckiem, dlatego o tę wiarę są pytani bezpośrednio przed chrztem swojego dziecka (BP 14, 17 i IC 4).

Aby zaś znak sakramentu był prawdziwy, należy wychować dzieci w tej wierze, w której zostały ochrzczone. Sakrament jest fundamentem takiego wychowania. Jedynym celem wychowania chrześcijańskiego jest doprowadzić powoli dzieci do poznania i nauki Bożej objawionej w Chrystusie, aby w końcu one same przyjęły wiarę, w której zostały ochrzczone (BP 3). Taki obowiązek biorą na siebie rodzice (BP 39). Przypomina im to i zobowiązuje do tego Kościół w dialogu powitalnym, przed poświęceniem wody (BP 53), wzywając do wyznania wiary (BP 56), w obrzędzie zapalania świecy dziecka od paschału (BP 64). Modli się o to Kościół w modlitwie powszechnej (BP 47), w obrzędzie ephetha (BP 65), w końcowym błogosławieństwie (BP 70). Chrzest jest równocześnie sakramentem włączającym w święty, kapłański lud Boży, tworzy więź sakramentalną jedności wszystkich ochrzczonych (IC 4). Jest to podkreślone w szczególny sposób w formule modlitewnej towarzyszącej namaszczeniu krzyżem świętym (BP 18, 3, 62).

Chrzest jest również kąpielą odrodzenia do życia synów Bożych. Zgodnie z faktem wzywania imion Przenajświętszej Trójcy, ochrzczeni są Jej oddani i nawiązują wtedy łączność miłości z Ojcem, Synem oraz Duchem Świętym. Sakrament ten czyni ludzi uczestnikami Bożej natury, mówią o tym modlitwy poświęcenia wody, przygotowują, prowadzą do tego czytania, modlitwy i potrójne wyznanie wiary (IC 5).

Chrzest urzeczywistnia misterium paschy, w tym bowiem sakramencie ludzie przechodzą ze śmierci grzechu do życia. Moc misterium śmierci i Zmartwychwstania Pana sprowadza wszystkie wspomniane skutki sakramentu. Albowiem ci, którzy przyjmują chrzest, wszczepieni w podobieństwo śmierci Chrystusa, w Nim również powstają do nowego życia i zmartwychwstają. Dlatego najwłaściwszym terminem chrztu jest Wigilia Paschy i niedziela, dlatego zaleca się bardzo jego udzielanie podczas Mszy świętej, dlatego sprawowanie tego sakramentu powinno być zawsze nacechowane radością Zmartwychwstania (IC 6, 28).

Ks. Stanisław Hartlieb, Konarzewo

3. Ordo lectionum Missae

Dekretem Kongregacji dla Kultu Bożego z dnia 25 maja 1969 roku został promulgowany nowy porządek czytań Pisma św. w liturgii mszalnej. Porządek ten, przygotowany przez Radę do wykonania Konstytucji o św.

Liturgii w oparciu o art. 51 *Konstytucji o św. Liturgii*, został zatwierdzony przez Pawła VI w konstytucji apostolskiej *Missale Romanum*.

Nowy porządek wszedł w życie 30 listopada, a więc w pierwszą niedzielę Adwentu 1969 roku, razem z nowym *Ordo Missae*. Na rok liturgiczny 1969/70 przeznaczona jest seria B czytań niedzielnych oraz seria II czytań ferialnych na okres *per annum*.

Ogłoszony nowy porządek czytań wskazuje tylko miejsca w księgach świętych, z których należy wziąć czytania. Konferencje episkopatów natomiast powinny wydać pełny, tekst czytań w językach narodowych z zachowaniem zasad dotyczących przekładów tekstów liturgicznych ustalonych przez Radę dnia 25. I. 1969 r. Teksty mogą być wzięte z przekładów Pisma św. już zaaprobowanych przez Stolicę Apostolską, jeżeli zaś sporządzi się nowe przekłady, należy je przedłożyć do zatwierdzenia kongregacji.

Wraz z dekretem wydana została przez Kongregację dla Kultu Bożego instrukcja w sprawie wydawania nowych lekcjonarzy z tekstami w językach narodowych. Przewiduje ona, że czytania będą wydrukowane w kilku oddzielnych księgach. W pierwszej kolejności należy wydać księgę zawierającą czytania na niedziele i święta, a przynajmniej ich część zawierającą serię B. W późniejszym czasie można spokojnie przygotować następne tomy lekcjonarza. Konferencje episkopatów stosownie do stanu przygotowań tych ksiąg mogą wyznaczyć odpowiednie terminy, w których zaczną one obowiązywać.

W dalszym ciągu numer „Notitiae” (47) ogłaszający nowy porządek czytań podaje w IV rozdziałach i 25 artykułach ogólne i szczegółowe wskazania dotyczące dobierania i stosowania nowych czytań. Pozostawiając szczegółowe omówienie nowego *Ordo lectionum* do następnego numeru biuletynu ograniczymy się tu do podania najważniejszych informacji zawartych w powyższych wskazaniach (*Praenotanda*). Dowiadujemy się więc najpierw, że zostały przygotowane dwie serie czytań: na niedziele i święta (*lectionarium dominicale – festivum*) oraz na dni powszednie (*lectionarium feriale*). Obie serie są od siebie zupełnie niezależne, chociaż porządek ferialny w pewnym sensie uzupełnia niedzielno-święteczny, zawierający ważniejsze fragmenty (*loci maioris momenti*) Pisma św. Oprócz tych dwóch serii wprowadzony został porządek na uroczystości świętych, do tzw. „Mszy obrzędowych”, wotywnych i odprawianych w szczególnych intencjach (*ad diversa*).

Lekcjonarz niedzielno-święteczny przewiduje dla każdej Mszy 3 czytania: jedno ze Starego Testamentu, drugie z pism apostolskich, trzecie z Ewangelii. Zostały przygotowane 3 cykle roczne (oznaczone jako cykl A, B i C), tak iż czytania będą się powtarzały co cztery lata. Zespół czytań w danej Mszy jest zharmonizowany tematycznie w ten sposób, że temat poruszony w Ewangelii określa dobór pozostałych czytań ze Starego i Nowego Testamentu.

Jeżeli chodzi o lekcjonarz ferialny, cykl na Wielki Post posiada własne założenia, odpowiadające charakterowi chrzestnemu i pokutnemu tego okresu. Ferie pozostałych okresów (34 tygodnie) posiadają jeden cykl czytań Ewangelii powtarzany co roku. Pierwsze czytanie natomiast posiada dwie serie, stosowane na przemian. Cykl I stosuje się w latach nieparzystych, cykl II w latach parzystych.

Lekcjonarz na uroczystości świętych posiada dwie serie czytań. Jedną w *Proprium Sanctorum* na uroczystości, święta i wspomnienia, jeżeli można znaleźć dla nich czytania własne. Drugą w *Commune Sanctorum*, zawierającą propozycje czytań odnoszących się do poszczególnych rodzajów świętych (męczennicy, dziewice) lub do świętości w ogóle. Wybór pomiędzy tymi czytaniem bardzo często pozostawiony jest celebransowi.

Podobnie w lekcjonarzu do Mszy „obrzędowych” (*Missae rituales*) wotywnych i na szczególne okoliczności (*ad diversa*) proponowanych jest wię-

cej czytań, spośród których celebrans dokonuje wyboru stosownie do potrzeb duszpasterskich danego zgromadzenia.

F.[raciszek] B.[lachnicki]

4. Nowy kalendarz świętych

W poprzednim numerze biuletynu została omówiona reforma roku liturgicznego i kalendarza. Do omówienia w tym numerze została pozostawiona reforma kalendarza świętych.

I. Nowy kalendarz powszechny

Charakteryzują go przede wszystkim: redukcja obchodów lub przesunięcie ich daty dziennej. Było to możliwe do przeprowadzenia dzięki uchwale soboru sformułowanej w KL 111. Wymagało to 1° zmniejszenia liczby świąt opartych o różne nabożeństwa, początkowo prywatne (*festa devotionis*); 2° krytycznej analizy kalendarza świętych (ostatnio poprawiony w 1960 r.); 3° wyboru świąt o większym znaczeniu; 4° weryfikacji dnia ich obchodu; 5° uniwersalizacji kalendarza, aby zawierał świętych ze wszystkich możliwie narodów, okresów i stanów. To ostatnie spowodowało też korektury w tytułach świętych.

1. Świąta typu dewocyjnego, wprowadzane głównie na prośbę władców i zakonów w końcu XVII w., pozostaną odtąd jedynie w kalendarzach partykularnych, a w Mszałe mają być przeniesione do działu Mszy wotywnych. Ze świąt Pańskich zostaną jednak: uroczystość Trójcy Św., Eucharystii, Serca Jezusowego, i Chrystusa-Króla Wszechświata; znosi się święta Imienia Jezus i Krwi Pańskiej, o czym już była mowa. Ze świąt maryjnych tego typu odtąd obowiązują tylko: Maryi Bogarodzicy 1. I. (dlatego zniesione Macierzyństwo NMP – 11. X), Maryi Królowej 22. VIII (przeniesione z 31. V), Matki Bożej Bolesnej 15. IX (nie 7 Bolesci), Różańcowej 7. X, Ofiarowania 21. XI; natomiast jako wspomnienie „dowolne” pozostają: Objawienie w Lourdes 11. II, Niepokalanego Serca – w sobotę po święcie Serca Jezusowego; M. B. Karmelitańskiej (Szkaplerznej) 16. VII i Dedykacji Bazyliki N. Maryi P. Większej 5. VIII (nie: Śnieżnej). Wynika to, jak podkreśla komentarz, z konieczności przystosowania pobożności do teologii maryjnej, zawartej w KK 66, i uwypuklenia związku Maryi z Chrystusem. Podkreślają to nowe nazwy świąt, którym odpowiada ich dotychczasowa treść liturgiczna: Zwiastowanie Pańskie (Annuntiatio Domini) 25. III i Ofiarowanie Pańskie (Praesentatio Domini) 2. II. Z pozostałych świąt maryjnych 3 pozostają bez zmian (Niepokalane Poczęcie 8. XII, Narodzenie 8. IX, Wniebowzięcie 15. VIII). Nawiedzenie natomiast otrzymuje nową datę: 31. V zamiast 2. VII. Jest to uzasadnione kolejnością historyczną, bo Nawiedzenie miało miejsce między Zwiastowaniem a Narodzeniem św. Jana.

Dzień św. Józefa Robotnika 1. V ma być odtąd tylko w rycie „wspomnienia dowolnego”. Św. Joachim ma być obchodzony wspólnie ze św. Anną 26. VII, co jest bardzo właściwe i ma za sobą tradycję w kalendarzu benedyktyńskim. Dotychczasowe święto św. Michała Archanioła 29. IX, nigdyś jedyne ku czci wszystkich Aniołów, odtąd stanie się obchodem 3 Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała (stąd zniesienie obchodów 24. III i 24. X); pozostaje natomiast obchód Aniołów Stróżów 2. X jako „wspomnienie obowiązkowe”.

2. *A n a l i z a k r y t y c z n a* uwzględniła wyniki badań naukowych, aby cześć dla świętych, zgodnie z wymaganiami człowieka współczesnego, oprzeć na prawdzie historycznej. Niektórzy ze świętych nasuwają poważne trudności historyczne. Choć uczeni nie mogą twierdzić, że takich świętych nie było, jednak wykazali brak fundamentu historycznego dla ich kultu. Święci ci zostali skreśleni z kalendarza powszechnego. Z nich bardziej znani są: św. Paweł Eremita, Jan i Paweł, Aleksy, Eustachy, Urszula i towarzyszek, Cecylia, Katarzyna Aleksandryjska i Bibiana. Znamienne, że jednak w kalendarzu powszechnym pozostawiono obchód św. Cecylii ze względu na starożytne świadectwa jej kultu, mianowicie z V wieku. Podobnie św. Krzysztof pozostał w kalendarzu ze względu na starożytne świadectwo kultu, mimo legendarnych opisów życia i męczeństwa.

Z komentarza wynika, że święci, których obchód usunięto z kalendarza powszechnego, zostaną zachowani w kalendarzach partykularnych, lub przynajmniej w kościołach, z którymi ich kult szczególnie się wiąże. Wielu jednak, ponieważ nie tylko akta ich są legendarne, ale i do kalendarza rzymskiego włączeni zostali bardzo późno (XII-XIV w.), zostało zeń usuniętych w ogóle, np. św. Dorota, Faustyn i Jowita, 40 męczenników, Anicet, Aleksy, Barbara. Wydaje się jednak, że w krajach lub regionach, gdzie kult tych właśnie świętych jest dawny i nadal żywy jako patronów chrzestnych, zawodowych lub parafialnych, należałoby mimo to zatrzymać obchody w kalendarzu partykularnym, może ograniczając jedynie do określonych diecezji, miast lub kościołów.

Spośród starożytnych męczenników rzymskich, których znane są tylko imię, data i miejsce męczeństwa pozostawiono niewielu. Cześć liturgiczną innych zaś ograniczono tylko do ich bazylik lub cmentarzy (katakumb). Wszystkich zaś razem „Pierwszych Męczenników Kościoła Rzymskiego” czci się specjalnym wspomnieniem 30. VI, mając na myśli zwłaszcza chrześcijan pomordowanych w cyrku Nerona w 64 r.

3. *W y b ó r ś w i ę t y c h* o większym znaczeniu musiał być dokonany przy zachowaniu równowagi geograficznej i chronologicznej. Zmalała liczba obchodów świętych Włochów i Francuzów. Spośród 38 papieży (znajdujących się w kalendarzu z 1960 r.) pozostają obchody tylko 15. Z męczenników starożytnych – oprócz wybranych rzymskich, o których była mowa wyżej – znaleźli się w nowym kalendarzu najślawniejsi (św. Polikarp, Perpetua i Felicyta, Cyprian, Ireneusz) oraz najpopularniejsi, których fakt męczeństwa jest historycznie pewny, choć szczegółowe akta męczeństwa należało uznać za legendarne (m.in. św. Jerzy, Kosma i Damian, January, Dionizy i towarzysze, Łucja). Ponadto kalendarz wybiera najślawniejszych męczenników średniowiecza i epoki nowożytnej: św. Fidelis, Stanisław, Bonifacy, Wacław, Jozafat, Tomasz Becket. Zachowano też w kalendarzu świętych apostołów różnych krajów, choć nie byli męczennikami: św. Augustyn z Canterbury, Cyryl i Metody, Ansgar czyli Oskar (ten ostatni, apostoł Skandynawii, dopiero obecnie wszedł do kalendarza powszechnego). Ponadto kalendarz zatrzymał świętych założycieli zakonów, tych przynajmniej, którzy wprowadzali w Kościele upełnie nową formę życia zakonnego. Znajdujemy też w kalendarzu wszystkich doktorów Kościoła, choć obchody większości z nich są zaznaczone jako wspomnienia dowolne.

4. *P r z e s u n i ę c i e w i e l u d a t* obchodu świętych zostało dokonane ze względu na ich *dies natalis aeternae vitae*; starano się przynajmniej przesunąć obchód na dzień najbliższy daty śmierci wolny od innych obchodów, wyjątkowo przyjęto datę obchodu w dzień święceń (św. Ambroży), przeniesienia relikwii lub dedykacji ich kościoła; dzień świętych zaś czczonych na

Wschodzie uzgodniono z datą tamtejszych kalendarzy. Wreszcie przeniesiono trzech ważnych świętych, których obchody co roku musiałyby ustępować wobec ferii Wielkiego Postu; św. Tomasza z Akwinu na 28. I, św. Grzegorza I Wielkiego na 3. IX, św. Benedykta Opatu na 11. VII. Zgodnie z innymi Kościołami przesunięto też obchody Apostołów na tradycyjny dies natalis: św. Filipa i Jakuba na 3 V. (właściwie tradycyjny dzień – 1. V), św. Macieja na 14. V, św. Tomasza na 3. VII. Z innych przesunięć wymienimy przykładowo św. Ignacego z Antiochii na 17. X, św. Leona Wielkiego na 10. XI, św. Cyryla i Metodego na 14. II, wreszcie i naszych św. Stanisława na 11. IV, a św. Jana Kantego na 23. XII. Takie przesunięcia postulował już w swoim podręczniku H. Schmidt SJ w 1960 r.

5. Uniwersalizacja kalendarza wyraziła się najpierw w tym, że włączono doń pierwszych męczenników każdego kontynentu, którzy głoszenie Ewangelii uświęcili własną krwią: z dalekiego Wschodu – Japończycy św. Paweł Miki z towarzyszami (5. II. 1597), z Ameryki Północnej – św. Izaak Jogues z towarzyszami (18. X. 1647), z Oceanii – św. Piotr Chanel (28. IV. 1841), a z Afryki Centralnej (z Ugandy) – św. Karol Lwanga z towarzyszami (3. VI. 1886). Ponadto z Ameryki Łacińskiej oprócz św. Róży z Limy, włączony został pierwszy biskup tego kontynentu, św. Turybiusz z Mongrovejo, arcybp Limy (23. III. 1606) i popularny wśród Murzynów i Mulatów św. Marcin z Porres (3. XI. 1639). Tabele, podane w komentarzu (s. 150-152, 153-155) podają, że obok 25 świętych rzymian i 37 z Italii, kalendarz obecny zawiera 16 świętych z Francji, 11 z Hiszpanii, 8 z Niemiec, 6 z W. Brytanii, 4 z Polski (św. Kazimierz, Stanisław, Jadwiga i Jan Kanty), 3 z Portugalii, po 2 ze Szwajcarii, Irlandii, Skandynawii (św. Oskar i Brygida) i Węgier (św. Stefan i Elżbieta), nadto z Jugosławii św. Hieronim, z Czechosłowacji św. Wacław, z Grecji i krajów słowiańskich św. Cyryl i Metody, z Rosji – św. Jozafat. Z Afryki jest 8 świętych (w tym aż 7 starożytnych, z Egiptu lub Afryki północnej), z Azji 14 (w tym 12 starożytnych z bliskiego Wschodu), z Ameryki – 4, z Oceanii – 1. W przekroju historycznym: do końca epoki prześladowań – 53 świętych (najwięcej jednak z IV w. – 25), potem w przewadze są: w. XIII – 12 świętych, w. XVI i XVII – po 17, zaś z XX w. tylko św. Maria Goretti i św. Pius X.

6. Tytuły świętych: z tradycyjnych pozostały jedynie: Apostoł, Ewangelista, Męczennik, Dziewica. Natomiast z powodu zmiany pierwotnego znaczenia zmieniono tytuł *confessor* i *vidua*. Dlatego odtąd ściśle określa się stopień hierarchiczny w Kościele: Biskup (Papież), Prezbiter, Diakon, a ponadto zachowano tytuł Doktora Kościoła. Ściślej też określono świętych przynależnych do rodzin zakonnych: Opat, Mnich, Pustelnik (Eremita), Zakonnik (*Religiosus*), Zakonnica (*Religiosa*, jeśli przed wstąpieniem do zakonu żyła w małżeństwie; w przeciwnym razie tytułuje się: Dziewica). Zauważa się też pominięcie zupełnie tytułu: Król; mówi się więc: św. Ludwik Francuski, św. Stefan Węgierski (*Stephanus Hungariae*). Może ważny też będzie szczegół, iż wyraźnie zidentyfikowano w liturgii osobę św. Marii Magdaleny: chodzi mianowicie o tę Marię, której Chrystus objawił się po Zmartwychwstaniu, nie mającą nic wspólnego ani z grzesznicą z Łk 7, 36-50, ani z siostrą Marty (wobec tego szkoda, że nie wprowadzono wspólnego obchodu św. Marii i Marty).

II. Zasady dotyczące kalendarzy partykularnych

Chociaż wypada, by każda diecezja jako Kościół lokalny miała własny kalendarz, jednak mogą go posiadać wspólnie wszystkie diecezje jednej prowincji lub kraju, podobnie wszystkie prowincje jednego zakonu w tym są-

mym kraju (n. 48, 51). Układa je kompetentna władza, w wypadku kalendarza krajowego konferencja episkopatu, potwierdza Stolica Apostolska. Kalendarz partykularny powinien stanowić organiczną jedność z kalendarzem powszechnym, który obowiązuje w całym obrządku rzymskim i stanowi bazę kalendarzy lokalnych. Musi pozostać nienaruszone *Proprium de Tempore*, a święta powszechne mają pierwszeństwo (n. 49-50). Kalendarz nie może być przeciążony, dlatego każdego świętego należy obchodzić tylko jeden raz w roku, tylko wyjątkowe racje duszpasterskie mogą skłonić do zachowania święta *translatio* albo *inventio* i to jedynie w stopniu „wspomnienia dowolnego” (n. 50).

W kalendarzu diecezjalnym powinny się znaleźć obchody patronów diecezji, rocznicy dedykacji katedry oraz świętych i błogosławionych związanych z diecezją narodzeniem, dłuższym przebywaniem lub śmiercią. Poszczególne kościoły nadto obchodzą tych świętych, których ciała przechowują. W kalendarzu zakonnym powinno być święto tytularne zakonu, św. założyciela i patrona oraz świętych i błogosławionych członków danej rodziny zakonnej lub jej szczególnie bliskich (n. 52). Nadto wszyscy zakonnicy powinni łączyć się ze społecznością Kościoła lokalnego przez obchód święta dedykacji katedry oraz głównych patronów miejscowości i kraju. Gdyby liczba świąt lokalnych okazywała się zbyt wielka, można wprowadzić święto wszystkich świętych danej diecezji czy zakonu, osobne obchody zostawiając świętym o większym znaczeniu, pozostałych obchód ograniczając do świątyni, która przechowuje ich ciała (n. 53). Obchody partykularne mogą mieć jedynie stopień „wspomnienia” obowiązkowego lub dowolnego, wyjąwszy święta o szczególnej wadze historycznej lub duszpasterskiej, którym przynajmniej w niektórych miejscach należałoby dać stopień wyższy (n. 54).

Wszyscy, którzy mają obowiązek trzymać się danego kalendarza własnego, powinni obchodzić wszystkie dni przezeń przepisane bez zmiany ich stopnia i niczego samowolnie nie usuwać (n. 55).

Kalendarze lokalne należy tak przeredagować, by właściwym dniem obchodu był dzień śmierci (*dies natalis*) świętego. Należy jednak zachować zgodność z kalendarzem powszechnym, jeśliby przyjął inną datę obchodu takiego świętego, który jest równocześnie patronem lokalnym (n. 56): zachowując datę, można podnieść stopień obchodu. Gdyby nieznany był *dies natalis*, należy wyznaczyć inny dzień właściwy danemu świętemu, lub po prostu dzień wolny w kalendarzu od innych obchodów. Podobnie na najbliższy wolny dzień wyznacza się świętego, którego dzień właściwy jest już zajęty przez święto równe lub wyższe, powszechne lub partykularne. Obchody dozwolone (*indultae*) należy wpisać pod dniem najodpowiedniejszym z racji duszpasterskich. Świąt lokalnych nie należy wyznaczać w dni przypadające zwykle na okres W. Postu, na oktawę Paschy i na dni od 17 do 31 grudnia. Gdzie dzień św. Józefa nie jest świętem obowiązującym, może episkopat zdecydować przeniesienie jego obchodu poza W. Post (n. 56). Jeśli kilku świętych obchodzi się łącznie, można obchodzić tylko jednego z nich, bliższego Kościołowi lokalnemu, dla pozostałych zaś przeznaczyć inny dzień jako wspomnienie obowiązkowe. W niedziele *per annum* wolno dla dobra duszpasterskiego obchodzić święto, które przypadło w tygodniu, jeśli pozwala tabela pierwszeństwa; wtedy wszystkie Msze św. gromadzące wiernych mają być o świętym (n. 58). Z kilku obchodów zbieżnych w danym dniu obchodzi się ten, który ma pierwszeństwo. Lepiej jednak unikać stałej zbieżności i przesunąć święto partykularne na najbliższy dzień wolny od uroczystości świąt; jednak wobec wspomnienia obowiązkowego powszechne pierwszeństwo będzie miało wspomnienie partykularne, a z kolei własne dla danego kościoła, pierwszeństwo przed obowiązującym w całej diecezji. W wypadku zbieżności II nieszpórów z I nieszpórami następnego święta, pierwszeństwo mają nieszpory II, wyjąwszy dzień wyraźnie posiadający pierwszeństwo według tablicy (n. 60).

Tabela pierwszeństwa

I. *Sollemnitates* (uroczystości):

- 1 Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania.
– Niedziele Adwentu, W. Postu i Paschy;
– Popielec; dni w W. Tygodniu do W. Czwartku włącznie; dni w oktawie Paschy.
- 2 Boże Narodzenie, Objawienie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha św.
- 3 Uroczystości Pańskie, Maryjne i świętych w kalendarzu powszechnym.
– Dzień Zaduszny (ustępuje niedzieli).
- 4 Uroczystości własne:
 - a. patrona pierwszorzędnego miejscowości,
 - b. Dedykacja i jej rocznica w kościele własnym,
 - c. Tytuł kościoła własnego,
 - d. Tytuł, założyciel, gł. patron zakonu lub zgromadzenia.

II. *Festa* (święta):

- 5 Pańskie
- 6 Niedziele okresu Bożego Narodzenia i niedziele per annum,
- 7 Święta Maryi i świętych w kalendarzu powszechnym,
- 8 Święta własne:
 - a. Patrona pierwszorzędnego diecezji,
 - b. Dedykacja i jej rocznica w katedrze,
 - c. Patrona pierwszorzędnego kraju, prowincji, narodu, większego terytorium,
 - d. Tytułu, założyciela, patrona pierwszorzędnego zakonu lub prowincji zakonnej,
 - e. Inne święta własne Kościoła lokalnego,
 - f. Inne święta kalendarza diecezji lub zakonu.
- 9 Dni powszednie Adwentu od 17 do 24 grudnia,
– dni w oktawie Bożego Narodzenia;
– dni powszednie W. Postu.

III. Wspomnienia (*memoriae*):

- 10 Obowiązkowe w kalendarzu powszechnym.
- 11 Obowiązkowe własne:
 - a. Patrona drugorzędnego miejsc., diec., kraju, prowincji, narodu, terytorium, zakonu, prowincji.
 - b. Inne wspomnienia obowiązkowe własne danego kościoła,
 - c. Inne wspomnienia obowiązkowe w kalendarzu diecezji lub zakonu.
- 12 Wspomnienia dowolne, które również można obchodzić w dni pod nr 9. Podobnie obchodzić wolno wspomnienia obowiązkowe, gdyby przypadły w dni powszednie W. Postu.
- 13 Dni powszednie Adwentu do 16. XII. włącznie,
– okresu Bożego Narodzenia od 2.I. do soboty po Objawieniu,
– okresu Paschy od poniedziałku po oktawie Paschy do soboty przed Zesłaniem Ducha Św.,
– dni powszednie w ciągu roku.

III. Problemy kalendarza dla diecezji polskich

W Polsce mamy już nowo opracowany kalendarz, ogłoszony w 1963 r., zgodnie z którym ułożono nowe *Proprium* do Breviarza i Mszał ołtarzowy łacińsko-polski. Kalendarz ten układano zgodnie z zasadami obecnej reformy: wprowadzono obchody nowo ustalonych patronów kraju, diecezji, oraz nie-

których miast i regionów (Śląsk, Pomorze), wprowadzono też wszędzie obchody dedykacji katedry. Przeprowadzono też weryfikację dat obchodów, co pociągnęło za sobą liczne przesunięcia. I tu również wyłączeni zostali z kalendarza święci, których patronat, mimo średniowiecznej tradycji, nie mógł być w diecezjach uznany w świetle nowych zasad, np. nie związani ani miejscem urodzenia, ani męczeństwa itp. Wszyscy jednak, nawet lokalni święci (bł. Bogumił z Dobrowa), są obchodzeni przez wszystkie diecezje, jedynie w różnym stopniu obchodu; uzasadnia się to skromną liczbą naszych kanonizowanych i beatyfikowanych rodaków.

Stojąc wobec zadania przystosowania naszego *Calendarium perpetuum Ecclesiarum Poloniae* do obecnego kalendarza powszechnego, możemy zasygnalizować następujące problemy, z których pierwsze dotyczą świętych polskich zamieszczonych w kalendarzu powszechnym, drugie przesunięcia dat ich obchodu zależnie od kalendarza powszechnego, trzecie ewentualnego ograniczenia obchodu liturgicznego świętych o lokalnym znaczeniu lub usuniętych z kalendarza powszechnego z powodów historyczno-krytycznych.

1. Sprawia nam to radość, iż w kalendarzu powszechnym znalazło się czworo polskich świętych, mianowicie św. Stanisław, Jadwiga, Kazimierz i Jan Kanty, jak również święci związani z Polską jak św. Jozafat oraz św. Cyryl i Metody. Pominęto jednak św. Jacka, który był dotąd w kalendarzu powszechnym, co trzeba zapewne tłumaczyć tym, iż jego znaczenie było wielkie jedynie dla zakonu dominikanów, Polacy mają go jednak także jako misjonarza. Podobnie misjonarzami ludów Europy środkowej są zapomniani św. Bruno z Kwerfurtu oraz św. Otto z Bambergi, których kult powinny ożywić u siebie przynajmniej Polska i Niemcy. Również św. Stanisław Kostka nie wszedł do kalendarza powszechnego. Nade wszystko jednak odczuwa się w kalendarzu powszechnym brak patrona trzech narodów: Czechów, Polaków i Węgrów, apostoła Prus, współpracownika Ottona III i Sylwestra II; mianowicie św. Wojciecha, którego męczeństwo jest wyjątkowo udokumentowane. Nasuwająca zaś wątpliwości sprawa kwalifikacji obchodu naszych świętych jako *memoria ad libitum* zapewne nie powinna mieć większego znaczenia wobec faktu, że ogromna większość nawet Doktorów Kościoła posiada ten ryt obchodów.

2. Przesunięcia dat dotyczyłyby przede wszystkim świętych, naszych patronów, których daty przenosi kalendarz powszechny, a więc św. Stanisława i św. Jana Kantego. Tradycyjne u nas daty 8. V i 20. X nie powinny być w Polsce przesunięte na 11. IV i 23. XII, gdyż nie pozwalałyby na ich obchód okres W. Postu i Adwentu, a nadto zbyt są zakorzenione; na takie zachowanie dat tradycyjnych zezwalają *Normae*, n. 56.

Inny problem to daty głęboko związane z historią narodu i zakorzenione w kulturze, a obecnie przez kalendarz przeznaczone na inny obchód, przede wszystkim 3. V – Maryi Królowej Polski i 15. VII rocznica Grunwaldu, od 1963 r. dzień św. Brunona-Bonifacego z Kwerfurtu. Zapewne, obchód św. Apostołów Filipa i Jakuba udałoby się dla Polski naznaczyć na 2 lub 5 maja (2. V św. Zygmunta w Płocku, 4. V św. Floriana), gdyby uzyskało się indult, aby dzień Maryi Królowej Polski obchodzić jako „uroczystość” mimo, iż przysługiwałby jedynie ryt „święta”. Może zaś dzień św. Bonawentury w Polsce dałoby się obchodzić pod dotychczasową datą 14. VII, czemu nie wydają się sprzeciwiać *Normae*, n. 59, 7-8a, c.

Pozostałe tego rodzaju trudności, to 14. II, gdy należałoby przenieść na ten dzień św. Cyryla i Metodego (z 7. VII), choć jest to w Przemyślu dzień pierwszorzędnego patrona, św. Walentyna; 3. VII – św. Tomasza Apostoła (z 21. XII), choć całe Pomorze obchodzi wtedy św. Ottona z Bambergi. Natomiast zapewne wolno by zachować obchód św. Teresy od Dzieciątka Jezus pod datą 3. X, aby jej nie przenosić na 1. X, dzień ogólnopolskiego obchodu

bł. Jana z Dukli, podobnie św. Jozafata nadal obchodzić 14. XI, zostawiając datę 12. XI dla świętych Pięciu Braci Męczenników, zaś św. Elżbietę 19. XI, gdyż w Polsce dnia 17. XI obchodzi się bł. Salomeę. Te ostatnie przesunięcia zresztą są minimalne.

Co do osobnego obchodu św. Anny 26. XII w miejscach odpustowych, wobec ustalenia obchodu wspólnego ze św. Joachimem, to jest on możliwy w świetle Normae n. 57; powodowałoby to osobny obchód św. Joachima w dniu 27. VII.

3. Ostatni problem, to bardzo popularny w Polsce kult św. Barbary posiadający dawne i liczne świadectwa (od XII-XIII w.) i ciągle żywy jako patronki chrzestnej i patronki górników. Naszym zdaniem, ten kult jako fakt historyczny, jak również racje duszpasterskie, nakazują niezależnie od legendarnych akt męczeństwa (z których jednak przynajmniej imię jest pewne) zachować obchód 4. XII. nawet we wszystkich diecezjach polskich. Natomiast kult św. Floriana, patrona hutników, możnaby ograniczyć jedynie do archidiecezji krakowskiej oraz diecezji katowickiej i opolskiej. Byłaby to analogia zachowania w Rzymie kultu św. Bibiany, Pudencjany czy Krzysztofa. Wreszcie należałoby przemyśleć sprawę zwężenia obchodu liturgicznego błogosławionych do niektórych tylko diecezji, zanim zostaną kanonizowani.

Ks. Wojciech Danielski, Lublin

II. PROBLEMY ODNOWY

Stan odnowy liturgii w Polsce w przededniu nowych zadań

Poniższe uwagi są rezultatem dyskusji przeprowadzonej w gronie specjalistów i terenowych działaczy odnowy liturgii w lecie 1969 roku. W jej toku uświadomiono sobie ogrom trudności, na jakie napotyka w Polsce realizacja dalszych, decydujących etapów odnowy liturgii, zwłaszcza etapu związanego z ostateczną reformą liturgii mszalnej. Dotychczasowe etapy odnowy, jakie zakłada i na jakich opiera się ten nowy etap, nie zostały bowiem jeszcze w pełni wykonane. Ogromna większość duszpasterzy i parafii w Polsce ograniczyła się do wprowadzenia zmian rubrycystycznych, czysto zewnętrznych. Nawet w tej dziedzinie jest jeszcze wiele braków i zaniedbań. Księża sprawujący poprawnie liturgię należą jeszcze do rzadkości, a wielu wprost ignoruje w istotnych punktach obowiązujące już od kilku lat w Kościele powszechnym prawo liturgiczne, wykazując rażący brak poczucia posłuszeństwa lub niepokojącą niewiedzę w sprawach, w których przecież wyraża się istota kapłańskiej posługi wobec ludu Bożego. Główne zaś zadanie wychowania wiernych do nowej świadomości swej roli w Kościele, w oparciu o soborową Konstytucję *Lumen Gentium*, w świetle której przecież musi być realizowana *Konstytucja o św. Liturgii*, przez odpowiednią katechezę, homilię, komentarze i pracę w grupach elitarnych, w większości parafii ledwo zostało rozpoczęte lub w ogóle jest jeszcze nietknięte. W tej sytuacji, aby nie zmarnować owoców soborowej odnowy liturgii, należy podjąć systematyczną, długofalową, wgląd idącą pracę wychowawczą, której nie można odłączyć od zewnętrznej reformy rytów. Dla tej pracy muszą jednak być spełnione pewne warunki. Pierwszym warunkiem jest istnienie odpowiedniej ilości specjalistów posiadających głębokie, solidne i nowsze studia liturgiczne. Większość diecezji w Polsce nie posiada jeszcze takich specjalistów, nawet na stanowiskach wykładowców liturgiki w seminariach oraz w kurialnych referatach duszpasterskich. W tej sytuacji wprost trudny do uwierzenia jest fakt, że w roku akademickim 1968/69 na studia specjalistyczne z liturgiki pastoralnej na Instytucie Teologii Pastoralnej KUL zgłosił się ze wszystkich diecezji i zakonów

w Polsce tylko jeden student! Sytuacja ta nie poprawiła się w roku 1969/70. Należy więc wyrazić życzenie pod adresem księży biskupów i wyższych przełożonych zakonnych, aby potraktowali tę sprawę wielkodusznie i z dalekosiężną perspektywą, wysyłając więcej kandydatów na te studia. Bez istnienia zespołu specjalistów w każdej diecezji i w każdym zakonie nie można liczyć na to, aby odnowa liturgii w ciągu najbliższych lat zapuściła głębsze korzenie.

Terenowi działacze odnowy liturgii od kilku lat boleśnie odczuwają brak zaplecza dla swej pracy w formie naukowo-praktycznego Instytutu Duszpasterstwa Liturgicznego w skali krajowej, o którym mówi art. 44 KL. Na każdym kroku odczuwa się brak solidnie i fachowo przygotowanych pomocy duszpasterstwa liturgicznego, takich jak komentarze, katechezy, homilie, materiały dla osobistego pogłębienia teologicznego i biblijnego oraz metodycznie opracowanego programu pracy wychowawczej w grupach elitarnych, na których trzeba oprzeć pogłębienie liturgiczne w parafiach. Odczuwa się również brak koordynacji i współpracy pomiędzy specjalistami w skali krajowej, wskutek czego teksty, tłumaczenia, instrukcje itp. nie będące wynikiem pracy zespołowej, często są słabe, zawierają błędy i domagają się poprawek, co utrudnia i komplikuje prace w terenie.

W tej sytuacji sprawą nagłą byłoby utworzenie jakiegoś instytutu, który mógłby spełniać dla ruchu odnowy liturgii w Polsce podobną rolę, jak znany Centre Nationale de Pastorale Liturgique w Paryżu oraz krajowe ośrodki liturgiczne w innych krajach. Ośrodek ten mógłby zarazem stanowić ośrodek pomocniczy o charakterze doradczym, opiniotwórczym, redakcyjnym i wykonawczym dla Komisji Liturgicznej Episkopatu. Można by się również poważnie zastanowić nad tym, czy nie byłoby rzeczą konieczną dokonać reorganizacji Komisji Liturgicznej Episkopatu. Zachodzi bowiem pytanie, czy przy obecnym, szczupłym składzie jest ona w stanie podołać ogromowi zadań, jakie jeszcze stoją przed nami w tej dziedzinie, po postawieniu pierwszych, wstępnych zaledwie kroków. Z pewnością na czasie byłaby więc sugestia o poszerzenie jej składu, aby stała się ona reprezentatywną dla wszystkich ośrodków w Polsce, mających coś do powiedzenia w dziedzinie odnowy liturgii.

Nasuwać się również uwagi pod adresem diecezjalnych komisji liturgicznych. Komisje te, o ile mają spełniać swoje zadania, przewidziane przez Konstytucję liturgiczną, powinny składać się z ludzi naprawdę głęboko przekonanych do odnowy liturgii, fachowo przygotowanych i wyposażonych w pewien autorytet i władzę wizytowania w stosunku do duszpasterzy odpowiedzialnych za realizację odnowy w parafiach.

W końcu można by wysunąć pewne sugestie odnośnie następnych etapów odnowy liturgii, takich jak realizacja nowego *Ordo Missae* 1969, wprowadzenie nowego rytu chrztu dzieci, nowego kalendarza.

Zważywszy niewątpliwe zapóźnienia w realizacji dotychczasowych etapów odnowy liturgii, związane zwłaszcza z opóźniającą się wysyłką mszałów polsko-łacińskich i z naszymi trudnościami wydawniczymi, wydaje się sensowne, aby termin wejścia w życie nowego *Ordo Missae* wyznaczony przez Stolicę Apostolską, w Polsce obowiązywał jedynie te parafie i ośrodki duszpasterskie, które są do tego odpowiednio przygotowane. W innych kościołach można by już realizować pewien program minimalny nie wymagający wielkich przygotowań w zakresie nowych tekstów.

Natomiast realizacja pełnego programu reformy, wynikającego z nowego *Ordo Missae*, wymagałaby wyznaczenia późniejszego terminu ad quem, obowiązującego bezwzględnie wszystkie parafie. Parafie, w których po zbadaniu przez Diecezjalną Komisję Liturgiczną stwierdzonoby dostateczny stopień przygotowania, uzyskałyby od biskupa ordynariusza zezwolenie na wprowadzenie w pełni nowego *Ordo Missae* z językiem polskim w całej Mszy św. łącznie z Modlitwami Eucharystycznymi. W ten sposób realizacja odnowy liturgii roz-

wijałaby się w diecezji organicznie wg praw życia, którego etapów rozwoju nie da się odgórnie „zadekretować” (w ten sposób można realizować reformę tylko w aspekcie rubrycystycznym).

Równocześnie duszpasterze i ośrodki gorliwe, przodujące w odnowie, byłyby postawione jako wzór innym, opóźnionym lub opieszłym i skończyłaby się istniejąca w wielu ośrodkach faktyczna dyskryminacja kapłanów realizujących śmiało i gorliwie odnowę w oparciu o ducha soboru i zarządzenia Stolicy Apostolskiej. Poza tym odnowa byłaby realizowana pod kontrolą ludzi kompetentnych, dzięki czemu uniknęłoby się wielu błędów. W końcu można wyrazić nadzieję, że dzieło odnowy liturgii, mimo trudności ukazanych w duchu realizmu i w poczuciu odpowiedzialności, ma w Polsce wszelkie widoki rozwoju i powodzenia. Nasz lud bowiem posiada, możnaby powiedzieć „duszę liturgiczną” i przyjmuje chętnie, ze zrozumieniem i radością nową liturgię, jeżeli jest ona należycie wykonana, a lud należycie do niej przygotowany i wprowadzony. W wielu ośrodkach też już dziś odnowiona liturgia wydaje piękne owoce.

Ks. Gabryel Mar

III. PRAKTYKA ODNOWY

1. Nowy układ Mszy św.

I. O b r z ę d y w s t ę p n e

Liturgia odnowiona przez II Watykański Sobór Powszechny nigdy nie będzie czymś tak stałym, niezmiennym jak liturgia potrydencka: Różne dokumenty zalecają urozmaicenie, podkreślają właściwość takiego postępowania. W instrukcji *Musicam sacram* wydanej przed dwoma laty, w nrze 10 znajdujemy twierdzenie, że takie urozmaicenie pomaga do chętniejszego i owocniejszego uczestnictwa wiernych. Wydany pod datą 19. III. 1969 r. odnowiony obrzęd sakramentu małżeństwa zawiera m.in. po trzy prefacje Mszy św. ślubnej, zestawy modlitw prezydenckich (nawet cztery kolekty), formuły poświęcenia obrączek, błogosławieństwa nowożeńców po Ojcie nasz oraz na końcu Mszy św. Podobne fakty znajdujemy w odnowionym obrzędzie sakramentu chrztu niemowląt.

Jednak każdy obrzęd liturgiczny otrzymuje powoli pewien zasadniczy kościec, konstrukcyjne ramy. Urozmaicenie akcji, sposobów wyrażania i przeżywania poszczególnych prawd ma zamknąć się w tych podstawowych ramach. Odnowiony układ Mszy św., który wszedł w życie w całym Kościele w I niedzielę adwentu 1969 r., tworzy te ramy dla Mszy św. Jest on owocem dyskusji nad tzw. Mszą normatywną przedstawioną podczas I Synodu Biskupów, czyli drugą redakcją odnowy dokonaną przez Radę Liturgiczną, zgodnie z uwagami, życzeniami wyrażonymi przez uczestników synodu.

Przed omówieniem poszczególnych obrzędów trzeba koniecznie uświadomić sobie bardzo ważną zasadę, która stosowana jest na każdym kroku, a w skutkach zmienia radykalnie dotychczasowe, przedsoborowe podejście do liturgii. „Każdy... arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga” (Hbr 5, 1). Kapłan jest dla ludu: on przewodniczy zgromadzeniu, ale pamięta na pouczenie Chrystusa: „Ja jestem pośród was jak ten, kto służy”, podobnie i „między wami niech będzie... przełożony jak sługa” (Łk 22, 26-27). W całej odnowionej liturgii wiele rzeczy pozostawionych jest woli celebransa: wybór perykop skrypturystycznych, śpiewów, wybór Modlitwy Eucharystycznej; forma aktu pokuty, obrzędu przygotowania darów, stosowanie oraz ilość okadzeń, dziękczynienie

po Komunii św., formuła błogosławieństwa. Nierzadko dokumenty dają kilkadziesiąt możliwości, jak np. szczególnie w odniesieniu do perykop.

Co wybrać? To co będzie służyło najlepiej zgromadzonemu, to czego im najwięcej potrzeba, aby rzeczywiście byli i coraz pełniej stawali się synami Bożymi. A więc nie to co łatwiejsze, co krótsze, co dobrze już znane, nie to co miłe, szczególnie upragnione przez kapłana. Potwierdzenie tej zasady znajdujemy na wielu miejscach we wszystkich nowych dokumentach liturgicznych. Idzie ona tak dalece, że nieraz zaleca stosowanie się do życzeń uczestników liturgii¹. Przypominają się słowa Chrystusa: nie przyszedłem, aby mi służyło: przyszedłem służyć (Mt 20, 28).

Wszyscy znamy dobrze podział Mszy św. na liturgię słowa i liturgię eucharystyczną. W ramach tego zasadniczego podziału nowy układ wyodrębnia wyraźnie obrzędy wstępne i kończące Mszy św. Warto zapamiętać ten szczegół. Te bowiem obrzędy będą podlegały zmianom czy nawet całkowitemu opuszczeniu w wypadku łączenia Mszy św. z innymi akcjami liturgicznymi. W Wigilię Paschy np. częścią obrzędu wejścia będzie poświęcenie i wniesienie paschału oraz uroczysty śpiew Exultet. Modlitwy końcowe będą się zmieniały np. w Mszy ślubnej, opuszczone będą całkowicie, jeśli bezpośrednio po Mszy św., w łączności z nią następuje jakakolwiek akcja liturgiczna, np. kondukt pogrzebowy.

Obrzędy (nie używamy określenia liturgia) wstępne zamyka t.zw. kolekta. Liturgia słowa w ścisłym tego wyrażenia znaczeniu, rozpoczyna się pierwszym czytaniem, kończy zaś modlitwą powszechną, względnie wspólnym wyznaniem wiary, jak np. w Mszy św. ślubnej, w której modlitwa wiernych poprzedza Symbol.

Msza św. z udziałem ludu rozpoczyna się uroczystą procesją. Orszak jej tworzą: 1. ministrant z dymiącym turybularzem, 2. ministranci z krzyżem i świecami, 3. lektor niosący księgę ewangelii, 4. celebrans. W zależności od lokalnych możliwości, uczestników może być więcej, w niedziele oraz dni uroczyste powinno być więcej. Może jednak również być mniej, zstępując aż do jednego. Zasady odnowy zalecają, aby było ich przynajmniej trzech: lektor, kantor i ministrant. Mszę z ich posługą nazywa się „typiczną”².

Przybywszy do ołtarza wszyscy oddają mu cześć przez głęboki ukłon: jeśli jest tam tabernakulum z Najśw. Sakramentem, kłękają. Krzyż, jeśli ma pełnić rolę ołtarzowego, stawia się gdzieś w pobliżu, świece podobnie lub na kredencji. Księgę ewangelii lektor składa na ołtarzu. Celebrans, a jeśli są, również diakon i subdiakon, wstąpiwszy na stopnie ołtarza, czczą go pocałunkiem i ewentualnie okadzeniem.

Przez cały czas trwania procesji i ewentualnego okadzenia ołtarza, zgromadzeni wierni śpiewają: albo teksty na wejście z mszału, albo z Graduale simplex, albo zastępcze pieśni zaaprobowane przez kompetentną w konkretnym wypadku konferencję episkopatu³. Ten śpiew towarzyszący procesji jest więc pierwszą modlitwą mszalną ludu Bożego; odpowiedni, właściwy jest wtedy, gdy formą i treścią jednoczy obecnych oraz wprowadza ich w tajemnicę okresu liturgicznego względnie święta.

Teksty przeznaczone na ten moment celebry mogą być również recytowane, w ostateczności nawet przez samego celebransa. To jest jednak suchy przepis prawny: „wolno”, a „litera zabija”. Dlatego trzeba koniecznie uświadomić sobie, że sens obrzędu wejścia w normalnych warunkach domaga się

1 *Ordo Baptismi Parvulorum* 1969, nr 44.

2 *Ordo Missae* 1969, nr 78.

3 Wykaz takich śpiewów zastępczych, wybranych z polskich, religijnych pieśni ludowych, został w r. 1969 zaaprobowany przez Episkopat Polski.

śpiewu. Np. tylko śpiew zdolny jest wytworzyć wtedy nastrój radości wspólnej, śpiew jest bardzo skutecznym środkiem zjednoczenia obecnych. A to jest jednym z zasadniczych celów tego obrzędu.

Są komentatorzy, którzy nie widzą racji solowej recytacji tekstu na wejście. W dyskusji, celem wyjaśnienia swego stanowiska, posługują się porównaniem: jeśli np. przy powitaniu prezydenta nie ma orkiestry, prezydent nie recytuje hymnu narodowego lecz hymn się opuszcza. Nowy układ Mszy św. choć w krótkich słowach, podkreśla jednak ogromną wagę śpiewu. Zaleca go szczególnie w niedziele⁴. Widać, że aprobuje to wszystko, co na temat znaczenia śpiewu powiedziane jest w *Musicam sacram*. W odpowiednim rozdziale cytuje znane powiedzenie: „kto dobrze śpiewa, modli się podwójnie”.

Celebrans nie odmawia w czasie śpiewu na wejście żadnych „prywatnych” modlitw. Ani przed stopniami ołtarza, ani podczas pocałunku i okadzenia. Może, a wydaje się, że jeśli śpiewają wszyscy, nie sama schola, powinien włączyć się w śpiew zgromadzonych. Postanowienie to bardzo cieszy. W niejednym wypadku dopiero głos celebransa dołączany do głosu zebranych, da właściwy ton temu śpiewowi, dopiero wtedy wytwarza się atmosfera jednocząca wszystkich, a samemu kapłanowi, którego uwagi nie odrywają w tym momencie inne modlitwy, chociażby tylko samo świadome wsłuchiwanie się w śpiewane teksty i melodie, pomoże włączyć się w tajemnicę liturgii dnia.

Śpiew wejścia, aby spełnił swą rolę, nie może być zbyt krótki. Dlatego wydaje się właściwym, zwłaszcza w niedziele i uroczyste święta, wcześniejsze rozpoczynanie tego śpiewu przed wejściem kapłana. Innym rozwiązaniem, będącym w duchu odnowy, może być procesja dłuższą drogą przez kościół, albo okadzenie ołtarza. Odnośnie okadzenia trzeba zapamiętać wprowadzoną zmianę: zniesiono całkowicie okadzanie podczas przeistoczenia. Pozostały jedynie: 1. Okadzenie krzyża i ołtarza, po jego pocałowaniu na początku Mszy, 2. okadzenie księgi ewangelii przed odczytaniem perykopy, 3. okadzenie przygotowanych darów, ołtarza, krzyża, celebransa (tylko) oraz całego zgromadzonego ludu Bożego, przed umyciem rąk.

Nie istnieje już obowiązek stosowania wszystkich tych okadzeń: można skorzystać tylko z jednego lub dwóch, np. tylko w obrzędzie wejścia. Do historii należą również drobiazgowo przepisy, jakimi gestami okadzać, ile ich ma być po jednej i po drugiej stronie ołtarza.

Oddawszy hołd ołtarzowi, który symbolizuje Chrystusa, celebrans zajmuje miejsce przeznaczone dla przewodniczącego liturgii słowa. Tutaj, żegnając się, mówi: *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*. Odpowiadają wszyscy: Amen. Ale Msza św. to nie tylko wyznanie wiary w Przenajświętszą Trójkę, nie tylko wspomnienie złożonej kiedyś na krzyżu Ofiary, lecz jej sakramentalne, rzeczywiste uobecnianie. Gdzie dwaj, albo trzej zgromadzeni są w imię Chrystusa, tam jest On sam. Jest również obecny w osobie przewodniczącego kapłana. A więc On będzie przemawiał do zgromadzonych, On składa Ofiarę. To prawda bardzo ważna, fundamentalna dla uczestników Mszy św.

Prawdę tę przypominają, podkreślają słowa kapłana i odpowiedź zgromadzonych, wypowiedziane zaraz po znaku krzyża. Może to być znana nam formuła: *Pan z wami – I z duchem twoim*. Jednak nowy układ Mszy św. stawia na pierwszym miejscu inne: *Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boża oraz udzielanie się Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi* (2 Kor 13, 13) – *I z duchem twoim*. Możliwa jest i trzecia wersja: *Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa* (1 Kor 1, 3) – *Błogosławiony Bóg i ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa* (2 Kor 1, 3).

W tym pozdrowieniu kapłana i odpowiedzi obecnych objawia się rów-

niez misterium zgromadzonego Kościoła. Są wszyscy: niewidzialna Głowa, Jezus Chrystus, uobecniiony w osobie przewodniczącego kapłana oraz przez fakt zgromadzenia tych, którzy wierzą w Niego. Jest również Lud Boży: wsłuchany w Jego naukę, zjednoczony w Duchu Miłości, w tymże Duchu razem z Chrystusem oddaje się Ojcu. Spełnia się to, po co przyszedł na ziemię Chrystus, Syn Boży: „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11, 52).

Rozproszył i nadal dzieli nas grzech. Toteż chcąc przygotować się właściwie do uczestnictwa w Mszy św. trzeba się od grzechu oczyścić: bez tego niemożliwe jest pełne zjednoczenie w miłości. Stąd następnym obrzędem Mszy św. jest akt pokuty. Nie chodzi tu o rachunek sumienia, lecz o akt skruchy, upodobnienie duchowe do postawy ewangelicznego celnika. „Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę” (Jk 4, 6).

Potrójna może być formuła aktu pokuty. W każdej są wprowadzające słowa kapłana, w każdej jest chwila ciszy dla uznania swej grzeszności, każda kończy się modlitwą celebransa, w której błaga on za wszystkimi o odpuszczenie grzechów i doprowadzenie do życia wiecznego. Różne zaś są formuły przeproszenia, wspólnego wołania o miłosierdzie Boże, wypowiedane bezpośrednio po wstępnej chwili ciszy.

Pierwsza z tych formuł to znacznie skrócone, choć uzupełnione wyznaniem winy zawartej w pominięciu czynu dobrego, dotychczasowe *Confiteor*, odmawiane teraz równocześnie przez celebransa i zgromadzonych⁵.

Jak przetłumaczyć *Confiteor*?, jak przetłumaczyć pozostałe teksty? Zasady w tej dziedzinie – ogłoszone przez Stolicę Świętą – mówią o konieczności oddania ducha danego języka, ostrzegają przed tłumaczeniem werbalnym. Warto przyjrzeć się choć jednej próbie – projektowi tłumaczenia ludów mówiących językiem francuskim (Europa, Ameryka, Afryka, Azja):

*Wyznam Bogu wszechmogącemu
i uznaję przed moimi braćmi,
że grzeszyłem:
myślą, słowem, uczynkiem
oraz opuszczeniem:
tak, ja naprawdę zgrzeszyłem.
Dlatego błagam...*

Komentarz do tego tłumaczenia przesłany wszystkim biskupom oraz komisjom liturgicznym języka francuskiego uzasadnia m.in. formułę *Uznaję przed moimi braćmi*. Oto myśl przewodnia tego uzasadnienia: zwrot przed wami, braćmi zawiera w sobie podział: ja i wy, inni. A przecież w Chrystusie wszyscy stanowimy jedno. Na tym przykładzie trzeba sobie uświadomić: nie musimy brać dotychczasowych tłumaczeń, może nawet bardzo tradycyjnych. Można i trzeba szukać lepszych, odpowiedniejszych dzisiaj, tym więcej, że dotychczasowe nie były dokonywane z myślą o wspólnej recytacji czy śpiewie.

5 Obecny tekst spowiedzi powszechnej, według tłumaczenia używanego dotychczas:
*Spowiadam się Bogu wszechmogącemu i wam, bracia,
że bardzo zgrzeszyłem
myślą, mową, uczynkiem oraz zaniedbaniem:
moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.
Przeto błagam Najśw. Maryję, zawsze Dziewicę,
wszystkich Aniołów i Świętych
i was, bracia, o modlitwę za mnie
do Pana, Boga naszego.*

Druga formuła zamyka się w następujących aklamacjach:

C. *Zmiłuj się nad nami, Panie* – W. *Bo zgrzeszyliśmy przed Tobą.*

C. *Okaż nam, Panie swoje miłosierdzie* – W. *I daj nam Twoje zbawienie.*

Trzecia wydaje się być najlepszą: składa się z trzech wezwań zakończonych wołaniem: *Kyrie, Christe, eleison*. Inwokacje może wygłaszać celebrans, rnoże również ktoś inny, np. kantor.

C. *Ty (Panie, który) zostałeś posłany, by uzdrawiać pokutujących,*

(Panie,) zmiłuj się nad nami!

W. *Panie, zmiłuj się nad nami!*

C. *Ty (Chryste, który) przyszedłeś powołać grzeszników,*

(Chryste,) zmiłuj się nad nami!

W. *Chryste, zmiłuj się nad nami!*

C. *Ty (Panie, który) siedzisz po prawicy Ojca, by wstawiać się za nami,*

(Panie,) zmiłuj się nad nami!

W. *Panie, zmiłuj się nad nami!*⁶

Ordo podaje jeden wzór inwokacji poprzedzających wołanie: *Kyrie, Christe, eleison*. Dopuszcza jednak i inne odpowiednio. To co najwięcej zachęca do korzystania z tej formuły, to właśnie możliwość jej urozmaicenia oraz fakt, że nie potrzeba już później odmawiać osobno inwokacji: *Kyrie, Christe, eleison*. Inaczej jest gdy będziemy korzystać z dwóch pierwszych formuł: wtedy po kapłańskim *Misereatur* ponowimy nasze wołanie o miłosierdzie Boże, z tą zmianą, że każde wezwanie powtórzymy tylko dwa razy, nie trzy jak dotychczas. Uproszczenie to, ułatwiające odmawianie tych aklamacji na zmianę przez kapłana i lud, będzie przyjęte zapewne z zadowoleniem⁷.

Przy okazji nasuwa się uwaga: wydaje się, że byłoby lepiej – korzystając z pierwszej lub drugiej formuły aktu pokuty – wprowadzić wołanie: *Panie, Chryste, zmiłuj się nad nami* przed kapłańskie: *Niech się zmiłuje nad nami...* Przy takim ustawieniu *Kyrie, Christe eleison* stanowiłoby logiczną całość z obrzędem pokuty, podobnie jak w formule trzeciej, sens tej aklamacji byłby zawsze jednoznaczny. W obecnym ustawieniu wydaje się spóźniona.

Studiując trzecią formułę przeproszenia trzeba sobie uprzytomnić, że aklamacji *Kyrie eleison, Christe...* nie można interpretować jako modlitwy do Trójcy Świętej. Wszystkie trzy inwokacje odnoszą się do Jezusa Chrystusa: On jest tym błaganym o miłosierdzie Kyriosem. On, Krwią za nas przelaną na krzyżu, oczyszcza swój Kościół, nas zgromadzonych, których prowadzi do Ojca.

Akt pokuty może być poprzedzony krótkim komentarzem zaczynającej się liturgii mszalnej. Wygłasza go celebrans lub komentator. Nowość bardzo pozytywna. Komentarz wygłaszany dotychczas przed rozpoczęciem Mszy św. bardzo często przez celebransa przed ubraniem się w szaty liturgiczne, docierał do niewielu. A potrzebny jest wszystkim, aby mogli uczestniczyć świadomie w liturgii, tym więcej obecnie, gdy kapłan może, zależnie od okoliczności, wybierać odpowiednie perykopy, zestawy modlitw prezydencjalnych itd..

6 W każdej inwokacji można, zależnie od sposobu wypowiedzania lub śpiewu, opuścić jeden z tekstów objętych nawiasami.

7 Śpiewając aklamacje *Panie, zmiłuj się nad nami* można jednak nadal wykorzystywać obecne melodie, uwzględniające trzykrotne powtórzenie każdej z nich. Można nawet, jeśli potrzebne to jest melodii, powtarzać je więcej razy, podobnie jak dozwolone są t.zw. tropy, czyli teksty wstawione między słowa: *Kyrie, Christe – eleison*.

Po akcie pokutnym i ewentualnie po aklamacjach *Kyrie, Christe, eleison*, w niedzielę poza adwentem i W. Postem oraz w ważniejsze dni liturgiczne określane obecnie jako „uroczystości” (dotychczas: dzień I klasy) względnie „święta” (dotychczas dzień II klasy) odmawiamy *Chwała na wysokości Boga*. Staje się więc ono prawie wyłącznie hymnem niedzielnym. Gdy się pamięta, że w pewnym okresie w Kościele pierwszych wieków kapłan mógł intonować ten starożytny hymn raz w roku, podczas Mszy św. w Wigilię Paschy⁸, będzie on nam zawsze przypominał, że niedziela to „cotygodniowa Pascha”.

Po *Chwała na wysokości*, a w dni powszednie – prawie zawsze – bezpośrednio po przebłagalnym *Panie, zmiłuj się...*, celebrans zakończy obrzędy wstępne odmówieniem tzw. kolekty. Nie będzie już poprzedzona bezpośrednio aklamacją *Pan z wami* przeniesioną przed akt pokuty. Zmieni się również gest celebransa, który wezwanie *Módlmy się* będzie wypowiadał trzymając ręce złożone. Obowiązkowo również po tym wezwaniu wprowadza się ciszę, aby „wszyscy ...uświadomili sobie, że stoją w obliczu Boga i aby mogli sprecyzować w duszy swoje pragnienia”⁹.

To określenie celu zarządzanej ciszy, przy całkowitym pominięciu jakiegokolwiek wzmianki o poddawaniu wtedy przez komentatora intencji tej cichej modlitwy, wydaje się mówić, że stosowana w tej dziedzinie dość powszechnie dotychczasowa praktyka, nie jest jedynym rozwiązaniem, nie jest czymś koniecznym. Będzie to nieraz zależało od komentarza wstępnego. Uczestnicy Mszy św. wprowadzeni w tajemnicę dnia przez wyjaśnienie wygłoszone przed aktem pokuty, mogą teraz bez żadnych dodatkowych wskazówek wypełnić modlitewnie tę ciszę. A przynajmniej komentator powinien pamiętać o zasadzie mocno podkreślanej w tej dziedzinie: *paucissimis verbis* wyrazić komentarz.

Nowy układ Mszy św. nie wspomina w ogóle aspersji. W niejednym kościele jest ona odprawiana regularnie do ostatnich dni. Jak postąpić na przyszłość? zachować obrzęd w formie dotychczasowej byłoby zwykłym dubletem aktu pokuty niezgodnym z zasadami odnowy. Wydaje się jednak, że można zachować, przynajmniej w niedzielę okresu paschalnego i to we wszystkich Mszach św., istotny element – pokropienie wodą poświęconą jak w Wigilię Paschy. Ale nie czynić tego przed obrzędem wejścia, lecz podczas śpiewu właściwego temu obrzędowi. Kapłan wchodząc drogą prowadzącą przez cały kościół pokrapia wiernych, którzy śpiewają radośnie o zmartwychwstaniu w Chrystusie. Byłoby to rozszerzeniem Wigilii Paschy na cały okres zgodnie z odnową, która nie mówi już o niedzielach po Wielkanocy, ale o niedzielach Paschy, o jednym, trwającym aż do Zesłania Ducha Świętego, dniu Paschy. Chrzt, „pierwszy sakrament... brama życia i Kościoła”¹⁰ wchodziłby przez ten znak trwale w świadomość ludu Bożego. Iluż to ludzi nie może, czy nie chce przyjść na nabożeństwo Wigilii, choć nie opuszczą Mszy św. w żadną niedzielę roku¹¹.

Ks. Stanisław Hartlieb, Konarzewo

8 N. M. Denis - Boulet, *Analyse des rites et des prières de la messe*, w: A. G. Martimort, *L'Eglise en prière*, Paris 1965, 344.

9 *Ordo Missae* 1969, nr 32.

10 Por. *De initiatione christiana* w: *Ordo Baptismi Parvulorum* 1969, nr 3.

11 Omawiając obrzędy wstępne trzeba nadmienić również o zmianie w liturgicznym stroju kapłana. Zakłada on stulę nie krzyżując jej na piersiach, lecz spuszczać z ramion prosto, podobnie jak w wypadku założenia jej na komżę. Biskup i kapłan mają w odniesieniu do Eucharystii tę samą władzę: nie ma więc uzasadnienia inny sposób noszenia stuli (Institutio gen. 81).

2. Służba liturgiczna według Ordo Missae 1969

Opublikowane dekretem Świętej Kongregacji Obrzędów z dnia 6 kwietnia 1969 nowe *Ordo Missae*, stanowiące I część Mszału Rzymskiego odnowionego z postanowienia II Soboru Watykańskiego, przynosi również wiele nowych i ważnych postanowień dotyczących służby liturgicznej w zgromadzeniu eucharystycznym, zwłaszcza służb sprawowanych przez świeckich, t.zw. ministrantów. Postanowienia te zawarte są w Pouczeniu ogólnym Mszału Rzymskiego (*Institutio generalia Missalis Romani*) stanowiącym pierwszą część nowego *Ordo Missae* oraz w rubrykach samego *Ordo*.

Poniżej zostaną omówione kolejno:

- 1 Ogólne zasady dotyczące służby ministrantów wg *Institutio generalis*.
- 2 Służba ministrantów we Mszy odprawianej z udziałem ludu (*missa cum populo*) wg *Institutio generalis* oraz rubryk *Ordo Missae*.
- 3 Służba ministrantów we Mszy bez udziału ludu (*missa sine populo*) w myśl tych samych dokumentów.

I. Ogólne zasady dotyczące służby ministrantów

Ogólne zasady zawarte są w rozdziale III *Institutio generalis* zatytułowanym: „O urzędach i służbach we mszy” (*De officiis et ministeriis in Missa*, art. 58-73). Artykuł wstępny rozdziału (58) stwierdza, że w zgromadzeniu zebranych na Mszę, każdy ma prawo i obowiązek czynnego udziału i to w różny sposób, zależnie do stopnia święceń i urzędu (KL 14, 26).

„W odprawianiu liturgii zaś, każdy spełniający swą funkcję, czy to duchowny, czy świecki, powinien czynić tylko to i wszystko to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych” (KL 28). W ten sposób zgromadzenie liturgiczne ukazuje Kościół, który jest ustanowiony w różnorodności święceń i służb, hierarchicznie uporządkowanych.

Z kolei rozdział w trzech częściach omawia obowiązki i służby tych co mają wyższe święcenia (*De officiis et ministeriis Ordinis sacri*), funkcję i służbę Ludu Bożego (*De officio et munere plebis Dei*) oraz specjalne służby (*De ministeriis peculiaribus*).

Część pierwsza omawia rolę biskupa, kapłana – przewodniczącego zgromadzenia eucharystycznego oraz diakona. Funkcje diakona we Mszy św. są następujące: zwiastowanie Ewangelii (czasem i głoszenie słowa Bożego), odmawianie wezwań modlitwy powszechnej, rozdawanie Eucharystii wiernym, zwłaszcza pod postacią wina oraz wskazywanie całemu zgromadzeniu gestów i postaw ciała, jakie należy przybierać.

Jak wynika z dalszych artykułów, w braku diakona, funkcje wymienione na drugim i czwartym miejscu przejmuje psalmista, lektor względnie komentator.

Część druga, mówiąca o funkcji liturgicznej ludu Bożego, polegającej głównie na słuchaniu słowa Bożego, uczestnictwie w modlitwach i śpiewach, na współofiarowaniu i przyjmowaniu Komunii św., zaznacza, że każdy chętnie powinien podejmować się specjalnych służb w zgromadzeniu, gdy zostanie o to poproszony.

Wśród wiernych wykonuje swoją służbę liturgiczną schola śpiewaków, lub chór, który wykonuje śpiewy dla siebie przewidziane i podtrzymuje czynne uczestnictwo wiernych w śpiewie. Powinien także być kantor lub kierownik chóru dla dyrygowania śpiewem ludu. Kantor, jeżeli nie ma scholi, przejmuje częściowo jej rolę, lud jednak zachowuje części do niego należące.

Część trzecia omawia szczególne służby w zgromadzeniu liturgicznym. Na pierwszym miejscu (a. 65) wymieniona jest służba sutadiakona, który jest wyświęcony „do służby ołtarza i do pomocy kapłana oraz diakona”. Do niego szczególnie należy przygotowanie ołtarza i naczyń liturgicznych oraz czy-

tanie epistoły (tj. drugiego z trzech czytań mszalnych). Jak wynika z dalszych postanowień, w braku subdiakona, funkcje jego przejmują ministranci niższego stopnia. Po subdiakonie wymieniony jest lektor. Nawet, jeżeli jest to świecki, wypełnia on własną służbę w zgromadzeniu, także wtedy, gdy obecny jest minister wyższego stopnia święceń. Funkcja lektora nie jest więc funkcją „delegowaną”, wypełnianą w zastępstwie tych, co mają święcenia, ale funkcją własną świeckiego, ochrzczonego, któremu została zlecona.

Lektor czyta wszystkie lekcje z Pisma świętego, z wyjątkiem Ewangelii i Epistoły, jeżeli obecny jest subdiakon. W braku psalmisty wykonuje także psalm pomiędzy lekcjami.

Aby wierni przez słuchanie czytań zostali pociągnięci wewnętrznie do Pisma św., jest rzeczą konieczną, aby lektorzy do tak ważnego urzędu wyznaczeni byli naprawdę zdolni (apti) i starannie przygotowani.

Konferencja episkopatu może zezwolić, aby w wypadku, gdy nie ma mężczyzny odpowiedniego do wykonywania urzędu lektora, odpowiednia niewiasta (*mulier idonea*), stojąc poza prezbiterium, mogła czytać lekcje poprzedzające Ewangelię (a. 66).

A. 67 mówi o nowym, pierwszy raz tak wyraźnie wyodrębnionym urzędzie psalmisty (który w innych miejscach nazywany jest także kantorem). Jego zadaniem jest wykonywanie psalmu względnie innego kantyku biblijnego zachodzącego pomiędzy lekcjami. Dla należytego wykonywania swojej funkcji psalmista powinien mieć odpowiednie przygotowanie muzyczne i dykcyjne.

A. 68 mówi o pozostałych funkcjach, które dzieli ogólnie na wykonywane w prezbiterium i poza prezbiterium. Wśród pierwszych wymienia tych, którzy noszą w czasie celebracji mszał, krzyż, świece, chleb, wino, wodę, kadzielnicę. Mowa tu jest o posługach spełnianych tradycyjnie przez tzw. ministrantów. Obecny przepis wprowadza podział tych służb według przedmiotów niesionych względnie przynoszonych do ołtarza. W oparciu o ten artykuł trzeba więc będzie zmienić pojęcia, nazwy i przepisy liturgiczne dotyczące służby ministrantów. W tradycyjnym ujęciu głównym zadaniem ministrantów było odmawianie na przemian z celebransem tzw. ministrantury, która teraz, w *missa cum populo*, zupełnie odpada.

Wśród funkcji spełnianych poza prezbiterium są wyliczone trzy:

- a. Funkcja komentatora, który przedkłada wiernym wyjaśnienia i zachęty (*explicationes et admonitiones*), które wprowadzają do celebracji i przysposabiają lepiej do ich zrozumienia. Komentator zajmuje odpowiednie miejsce przed wiernymi, ale nie na ambonie.
- b. Funkcja porządkowych, którzy według zwyczajów pewnych okolic, stojąc przy wejściu kościoła wskazują wiernym miejsca i pilnują porządku przy procesjach.
- c. Funkcja tych, którzy zbierają kolekty.

A. 69 mówi, że zwłaszcza w większych kościołach i wspólnotach powinien być wyznaczony ktoś (ceremoniarz), kto by się troszczył o odpowiedni podział oraz należyte, uporządkowane i pobożne wykonywanie czynności świętych przez ministrantów.

A. 70 postanawia, że wszystkie powyższe funkcje niższe od funkcji właściwych subdiakonowi mogą być wykonywane również przez świeckich mężczyzn, funkcje zaś wykonywane poza prezbiterium mogą być według roztropnego uznania rektora kościoła zlecane również niewiastom. Z powyższego wynikałoby, że również funkcja komentatora może być spełniana przez niewiasty.

A. 71 i 72 zawiera postanowienia dotyczące liczby ministrantów. Jeżeli jest więcej tych, którzy mogą spełniać tę samą służbę, nic nie stoi na przeszkodzie, aby podzielili się oni pomiędzy sobą funkcjami. Np. jeden z dia-

konów może wykonywać należące do niego śpiewy, inny posługiwać przy ołtarzu. Jeżeli jest więcej lekcji, można je rozdzielić pomiędzy lektorów itp. Jeżeli przy Mszy z ludem jest jeden tylko ministrant, może on wykonywać różne posługi.

A. 78 następnego rozdziału określa jednak, że normalnie przy missa cum populo celebransowi powinni asystować: lektor, kantor i jeden przynajmniej ministrant. Taka forma odprawiania Mszy św. nazwana jest „typiczną”. Zawsze jednak dopuszczana jest większa liczba ministrantów, którzy jednak zgodnie z a. 71 powinni podzielić pomiędzy siebie funkcję, aby każdy spełniał jakąś służbę.

II. Służba ministrantów przy missa cum populo

Przepisy dotyczące służby ministrantów zawarte są w rozdziale IV *Institutio generalis (De diversis formis missam celebrandi)* oraz w rubrykach *Ordo Missae*.

Missa cum populo powinna być, o ile możliwości, odprawiana ze śpiewem i odpowiednią liczbą ministrantów. Może jednak być odprawiana także tylko z jednym ministrantem.

Strojem liturgicznym ministrantów wszystkich stopni jest alba lub komża.

1. Przygotowania

Do ministrantów należy przygotowanie ołtarza i prezbiterium do Mszy. Ołtarz powinien być przykryty jednym przynajmniej obrusem, na nim zapalone świece (przynajmniej 2 – albo 4 lub 6, a jeżeli celebruje biskup diecezji – 7).

Na ołtarzu lub blisko niego krzyż. Na ołtarzu również kładzie się księgę Ewangelii, różną od lekcjonarza. Świece, krzyż i księga Ewangelii mogą być przyniesione również dopiero w procesji wejścia. W prezbiterium należy przygotować: koło siedzenia celebransa mszał, ew. książeczkę ze śpiewami; na ambonie lekcjonarz; na kredensie: kielich, korporał, puryfikaterz, ew. palka (kielich przykryty welonem, który może być zawsze koloru białego); patena i w razie potrzeby puszki z chlebem dla Komunii kapłana, ministrantów i ludzi; ampułki z winem i wodą (jeżeli nie zostaną te rzeczy przyniesione na ofiarowanie przez wiernych); przybory do *lavabo*.

2. Liturgia wejścia

Procesja wejścia z udziałem ministrantów odbywa się w porządku następującym: na przodzie idzie ministrant z dymiącym kadzidłem (jeżeli będzie Msza z kadzidłem). Następnie ministranci ze świecami, pomiędzy nimi ministrant z krzyżem; potem inni ministranci, lektor niosący Ewangelię, celebrans. Jeżeli jest kadzidło, celebrans nasypuje przed wyjściem procesji. Jeżeli jest koncelebra, koncelebranci idą przed celebransem głównym.

W czasie procesji śpiewa się pieśń na wejście. Po dojściu do ołtarza celebrans z ministrantami czynią głęboki ukłon lub, jeżeli jest tabernakulum, przyklękają. Krzyż ustawia się obok ołtarza lub w innym miejscu (niewidocznym, jeżeli jest drugi krzyż ołtarzowy, nie niesiony w procesji), świece obok ołtarza lub na kredensie, i księgę Ewangelii kładzie się na ołtarzu (otwartą). Następnie jest okadzenie ołtarza, potem celebrans i ministranci idą na swoje miejsca (z tego wynika, że powinny być przygotowane krzesła lub ławki dla wszystkich ministrantów).

3. Liturgia słowa

Lektor czyta z ambony, gdzie już wcześniej przygotowano księgę czytań. Na końcu każdego czytania lektor dodaje: Słowo Pana (*Verbum Domini*), na co wszyscy odpowiadają: *Bogu niech będą dzięki*. Psalmista śpiewa psalm po pierwszym czytaniu z ambony, lektor musi mu więc ustąpić miejsca (jeżeli ten sam lektor czyta obie lekcje).

W czasie śpiewu *Alleluja* po drugim czytaniu, następuje nasypywanie kadzidła, a czytający Ewangelię bierze księgę z ołtarza i idzie na ambonę. Mogą go poprzedzać ministranci z kadzidłem i świecami.

4. Liturgia eucharystyczna

Na początku lit. euch. (*po oratio fidelium*, w czasie *cantus ad offertorium*) ministranci przynoszą do ołtarza: korporał (rozkładają), puryfikaterz, kielich i mszał.

Wypada, aby dary chleba i wina przynieśli wierni do ołtarza, nie jest to więc funkcja ministrantów. Ministranci natomiast wspomagają celebransą w przyjmowaniu darów (mogą to być także inne dary w naturze na potrzeby kościoła i biednych), chleb i wino kładą na ołtarzu, inne dary w odpowiednim miejscu poza ołtarzem. Jeden z ministrantów zaś podaje celebransowi patenę z chlebem (a. 102: *accipit a ministro patenam cum pane* – ponieważ omawiana tu jest forma typica, nie chodzi tu o diakona, lecz ministranta!). Następnie jak dotąd, ministranci podają ampułki, usługują do kadzidła (jeżeli się okadza dary, ołtarz, kapłana i wiernych) i do *lavabo*. W dalszym ciągu liturgii eucharystycznej ministranci nie mają żadnej specjalnej i nowej funkcji.

Na uwagę zasługują tylko momenty następujące:

- a. W całym nowym *Ordo Missae* nie ma żadnej wzmianki o dzwonkach. Należałoby wnioskować, że zostały one zniesione. Wydaje się, że dzwonienie na przeistoczenie, przy kanonie głośnym i w języku narodowym, traci sens.
- b. Celebrans może udzielać ministrantom pocałunku pokoju.
- c. Ministranci normalnie usługują celebransowi do ablucji naczyń i odnoszą je na kredens. Jest tylko jedna ablucja kielicha, rubryki nic nie mówią o drugiej ablucji palców.
- d. Przed powrotem do zakrystii razem z celebransem czynią głęboki skłon lub klękają.

III. Służba ministrantów przy missa sine populo

Przez *Missa sine populo* należy rozumieć Mszę odprawianą przez kapłana z jednym tylko ministrantem, który wykonuje modlitwy i czynności należące do ludu. Bez ministranta wolno odprawiać tylko *ex gravi necessitate*.

Kielich przygotowuje się na ołtarzu lub kredensie, mszał kładzie się po lewej stronie ołtarza. Po przyjsciu do ołtarza kapłan z ministrantem czynią głęboki ukłon, następnie kapłan robi znak krzyża, ministrant odpowiada: *Amen*. Następnie kapłan zwrócony do ministranta pozdrawia go (*Pan z wami* – lub inna formuła), ten odpowiada. Potem kapłan razem z ministrantem odmawiają *Confiteor* (skrótcone – z *et tibi, frater*), kapłan czyni absolicję, ministrant odpowiada: *Amen*. *Kyrie* odmawia kapłan razem z ministrantem na przemian. *Gloria* odmawiają wspólnie.

Ministrant może czytać lekcje i śpiewy międzylekcyjne. *Credo* również odmawia kapłan wspólnie z ministrantem. Może być modlitwa powszechna, w której kapłan odmawia intencje, ministrant odpowiada w miejsce ludu. Antyfonę na ofiarowanie opuszcza się. W dalszym ciągu ministrant czyni wszystko, co przy *missa cum populo*. Trzeba jednak pamiętać o nowościach: ministrant mówi aklamację po Podniesieniu oraz po embolizmie. Razem z kapłanem mówi: *Sanctus*, *Pater noster* i *Agnus Dei*. Kapłan może udzielić pocałunku pokoju ministrantowi. Jeżeli ministrant komunikuje – ryt jak przy *missa cum populo*. Antyfonę *ad communionem* odmawia kapłan po swojej komunii, przed wykomunikowaniem ministranta. Po puryfikacji ministrant odnosi kielich, opuszcza się formułę rozesłania, Msza kończy się więc benedykcją.

Ks. Franciszek Blachnicki, Lublin